Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.

Rok XIV. Kraków, czwartek 3 września 1931 Nr. 237

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 1. 9. (K) Dziś przedpołudniem o godzinie 11 nastąpiło otwarcie 64 sesji Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Lerroux'a. Najpierw Rada odbyła krótkie posiedzenie poufne, na którem zajmowano się sprawami wewnętrznemi Ligi oraz kilku drobniejszemi sprawami bez większego znaczenia politycznego. Później przystąpiono do posiedzenia jawnego. Zainteresowanie publiczności bardzo małe. Loże dziennikarskie słabo obsadzone. Stół obrad posiada odmienny niż dotychczas wygląd. Na pierwszy rzut oka zauważa się **brak nierozłącznie związanego z Ligą Narodów, Brianda**, którego zastępuje dyrektor oddziału Ligi Narodów przy Quai d'Orsay, Massigli. Brak również Hendersona, którego miejsce zajął lord **Cecil**. Posiedzenie pierwsze trwało zaledwie pół godziny i poświęcone było wysłuchanie sprawozdań z prac poszczególnych komisyj od ostatniego posiedzenia Rady Ligi.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się jutro przedpołudniem.

Nowe skargi mniejszości niemieckiej w Polsce

Genewa. 1. 9. (K) Do generalnego sekretarjatu Ligi wpłynęły dwie petycje mniejszości niemieckiej w Polsce w sprawie szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Skargi niemieckie usiłują zarzucić władzom polskim celowe tępienie szkolnictwa niemieckiego na terenach dawnego zaboru rosyjskiego i niemieckiego. Skargi twierdzą dalej że wskutek zniszczenia szkolnictwa niemieckiego połowa dzieci niemieckich musi uczęszczać do szkół polskich.

Sprawa rezygnacji Hendersona

Genewa. 1. 9. (K) W kołach zbliżonych do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów ponownie wentylowana jest kwestja **rezygnacji Hendersona z urzędu przewodniczącego międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej**. Wyrażają pogląd że w najbliższych dniach Henderson nadeśle generalnemu sekretarjatowi pismo rezygnacyjne.

Wspólna taktyka austrjacko-niemiecka

Wiedeń. 1. 9. (W) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Genewy: W rozmowie z dziennikarzami wicekanclerz dr. Schober oświadczył, iż znaleziona została **wspólna linja taktyczna polityki austrjacko-niemieckiej**. Wobec tego francuski atak należy uważać za załatwiony i można powiedzieć, że nie należy oczekiwać rezygnacji z takiej kombinacji politycznej lub gospodarczej, któraby mogła zmienić statut europejski.

* * *

Genewa. 1. 9. (K) Włoski minister spraw zagranicznych Grandi odbył dziś popołudniu dłuższą konferencję z drem Schoberem.

Dziś znane będzie rozstrzygnięcie Trybunału haskiego

Trybunał uznał się niekompetentnym?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 1. 9. (K) W kołach Ligi Narodów oczekują, że decyzja Międzynarodowego Trybunału w Hadze w kwestji austro-niemieckiej unji celnej wpłynie do generalnego sekretarjatu we środę. Jakkolwiek przeważa opinja, że **orzeczenie wypadło na niekorzyść Niemiec, a przedewszystkiem Austrji, a to z tego powodu, iż projektowana unia celna sprzeczna jest z duchem protokołu genewskiego z 1922 r.**, to jednak **z kół delegacji niemieckiej lansują pogłoskę, jakoby Trybunał zamierzał sprawę zwrócić Lidze Narodów z oświadczeniem, że rozstrzygnięcie tej kwestji nie wchodzi w jego kompetencję.**

Akcja sabotażowa w Niemczech

Berlin, 1. 9. PAT. Z różnych miejscowości na obszarze zachodnich Niemiec donoszą, o szeregu aktów sabotażowych, dokonywanych przez robotników rolnych. W Heide robotnicy zatrudnieni przy młóceniu zboża podłożyli ogień pod zbiory, uszkadzając także maszyny. W Glückstadt spłonął folwark jednego z gospodarzy. Istnieje podejrzenie, że został on podpalony przez sabotażystów. Na jednym z folwarków pod Kilonją niewyśledzeni sprawcy podłożyli ogień pod dom właściciela. Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenia, upatrując w tych aktach planową akcję robotników, kierowaną przez niewykrytych dotychczas centralę.

Ujęcie sprawców napadu na ambulans pocztowy?

Lwów, 1. 9. PAT. „Gazeta Poranna" przynosi dzisiaj obszerny opis napadu na ambulans pocztowy pod Kołomyją. Sprawcy dali około 30 strzałów rewolwerowych. Fakt, że przesyłki pocztowe nie zostały przez bandytów wyładowane zawdzięczać należy okoliczności, że od strony Kołomyji nadjeżdżał automobil, wobec czego rabusie pospiesznie rzucili się do ucieczki do pobliskiego lasu. Ofiara napadu, post. P. P. Nowicki osierocił żonę i 5-ro dzieci. W wyniku wszczętych dochodzeń policja aresztowała 4 osoby podejrzane o udział w napadzie. — **Zwłaszcza co do dwu z nich istnieje podejrzenie bardzo uzasadnione.**

Udaremniony zamach na delegację węgierską do Ligi Nar.

Wiedeń 1, 9. PAT. Wczoraj został tu aresztowany były adwokat węgierski Koloman Buday, który, jak się sam przyznał, zamierzał dokonać zamachu na delegację węgierską do Ligi Narodów. Buday dokonał w roku 1925 zamachu rewolwerowego na referenta prasowego poselstwa węgierskiego w Wiedniu.

Rozruchy strajkujących w Saragossie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt. 1. 9. (R) W Saragossie doszło wczoraj do ciężkich wykroczeń strajkujących robotników. Interwenjująca policja zmuszona była do użycia broni palnej, **przyczem 2 osoby** zostały zabite, a kilka innych odniosło rany.

—oSo—

Kartagina, 1. 9. PAT. Zapowiedziany został na dzisiaj 24-godzinny strajk powszechny.

Mord to kiepski argument!

(Th.) Nie tu miejsce, ani w tym związku odpowiednia sposobność do rozpatrzenia w całej rozciągłości niezmiernie trudnego problemu, czy i w jakiej mierze oraz w jakich warunkach akty gwałtu są w polityce etycznie dopuszczalne. Rewolucje, które niewątpliwie należą do najsilniejszych motorów postępu i wolności w dziejach ludzkich, są zawsze krwawe, kosztują tedy życie ludzkie, nieraz, a nawet przeważnie, zupełnie niewinnie. Historjografja jednak naogół nie potępia rewolucyj, jako takich. Nawet bardzo konserwatywne światopoglądy mają o minionych rewolucjach dosyć łagodny sąd. To się jednak odnosi tylko do żywiołowego wybuchu masowego gniewu. Inaczej natomiast rzecz się przedstawia, gdy się ma ze stanowiska etycznego osądzić akty krwawego gwałtu, wykonane na pojedynczych osobach. Tu sąd przeciw zabójcy wypadnie przeważnie surowo, chyba, że czyn jego trafił człowieka, który w sumieniu ludzkiem jest nawskroś potępiony, bo się sam splamił niewinną krwią ludzką.

Na wszelki wypadek zagadnienie krwawych aktów politycznych nie jest łatwe, a wymaga niesłychanie dużo wgłębienia się i rozmyślania nad mnóstwem sprzecznych argumentów. Na to oczywista tu nie jest odpowiednie miejsce. Temat wymaga głębokiego studjum filozoficznego.

Na tem miejscu trzeba raczej wysunąć argument natury więcej praktycznej: należy rozpatrzeć kwestję celowości danego czynu. Do czego zmierza ów zabójca „z idealizmu" swoim czynem krwawym? W jaki sposób ma dane zabójstwo przyspieszyć, czy ułatwić urzeczywistnienie „ideału", w imię i pod wezwaniem którego zabija się bliźniego?

Otóż pod tym względem jest psychika terorystów, tej okropnej species bojowników politycznych, czy socjalnych, zupełnie wypaczona i nasuwa często podejrzenie, że właściwie ma się u nich do czynienia ze zwyczajnymi zbrodniarzami, których instynkt zbrodniczy tylko z powodu pewnej słabości potrzebuje do wykonania zbrodni jakiegoś „ideowego" podszycia. Często dochodzi się do konkluzji, że tacy ludzie byliby pospolitymi zbrodniarzami, gdyby nie byli całkiem przypadkowo zbrodniarzami-ideowcami. Teroryzm w tem właśnie się wyraża że niebardzo dobiera sobie swoje ofiary. Wychodzi on właśnie z założenia, że czerwona krew, która wytryska, że huk strzału, który się słyszy, — rozbudzają „sumienie" i służą sprawie, dla której się mord popełniło. Tymczasem jest całkiem odwrotnie. Polityczny mord, którego celowość nie jest jasna, prosta, zrozumiała, bezpośrednia, budzi tylko wstręt i obrzydzenie, a te szybko się przenoszą na sam „ideał", którego morderca chce być niemal-że świętym kapłanem.

Takie następstwo może mieć i ma mord, wykonany na osobie śp. Tadeusza Hołówki. Dlaczego i w jakim celu się go zamordowało! Dlaczego i w jakim celu wydarło się go gwałtownie z pracy społecznej której niewątpliwie z dużym nakładem prawdziwego idealizmu się poświęcał? Nie był to tyran jakiś, na którym należało zemścić jakieś krwawe wyczyny, popełnione, czy spowodowane. Nie był to władca rządowy, od którego woli zależało takie, czy inne postępowanie w pewnym zakresie spraw politycznych. To był młody polityk, który rwał się do czynów, do dobrych czynów, chociaż sposób jego podchodzenia do tych spraw nie był ani zgrabny, ani całkiem dojrzały. Stąd, t. j. z braku pełnego doświadczenia politycznego, to się wzięło, że nieraz nie szedł tak zupełnie prostą linją. A ta linja często się tak załamywała, że trudno było dociec, gdzie się kończy zwykła mądrość, a zaczyna chytrość. W sprawie żydowskiej to się tak nieraz od niego słyszało zdania, które mogły zachęcać do poważnego pertraktowania z nim, a w chwilę później widziało się czyny, czy znowu słyszało słowa, które z pierwszemi mocno się kłóciły. Ale to było niewątpliwie pewne, że nie był człowiekiem ostrego kursu, że nie szermował szablą, a szukał w ten czy inny sposób porozumienia. Z którejby się go nie wzięło strony — pierś ś.p. Tadeusza Hołówki nie mogła być celem dla strzału rewolwerowego bojownika ideowego. Jego zabić dla osiągnięcia jakiegokolwiek celu politycznego, mógł tylko zbrodniarz, albo szaleniec, albo indywiduum, w którym jedno z drugiem się łączy. Można było do jego politycznego medjatorstwa odnosić się z zaufaniem lub z nieufnością, — to już była rzeczą przenikliwości politycznej — ale uważać go za człowieka szkodliwego, niebezpiecznego, którego na gwałt z drogi usunąć należy, w żaden sposób nie można było.

Toteż mord, popełniony na ś.p. Tadeuszu Hołówce, jest bardzo kiepskim argumentem, który może działać przekonywująco chyba tylko w kierunku przeciwnym do zamierzonego przez zabójców, ktokolwiek był wykonawcą tego straszliwego mordu, on sprawie, której rzekomo służy, wyświadczył złą przysługę, taką przysługę, która się niedźwiedzią nazywa, bo ona razem z muchą rozbija i głowę. Teroryści, którzy do tego mordu namówili i ci, którzy go wykonali, zapewne myśleli że huk strzałów zwróci ku nim sympatję świata, tymczasem stanie się wręcz przeciwnie: mord w Truskawcu zohydzi w oczach świata złoczyńców i ich sprawę.

Mord jest kiepskim argumentem. Bardzo kiepskim.

A tak samo jest gniew złym doradcą, a zemsta ze strony władz kiepską polityką. To należy pod wrażeniem tego smutnego zdarzenia mieć w pamięci i przypomnieć tam, gdzie mają zapaść daleko idące decyzje.

Otóż należy powiedzieć: Oby te decyzje nie były zbyt daleko idące. Należy powtarzać ciągle przypomnienie, że za zbrodnię odpowiada sam zbrodniarz, może jeszcze, o ile można do niego dotrzeć, ten, który go do zbrodni skłonił, ale nigdy nie odpowiada wielka zbiorowość. Już gdzieś w jakiemś piśmie padło słowo: Ten czyn idzie na konto narodu ukraińskiego. Otóż to jest fałszywa, ohydna i szkodliwa — nawet bardzo a bardzo szkodliwa! — konsekwencja Nie jest narazie wiadomem, kto ten mord popełnił i jaka za nim organizacja się ukrywa. Gdyby śledztwo wykazało słuszność podejrzenia, że winna jest jakaś terorystyczna organizacja ukraińska, to trzeba wszystko, co w takim wypadku może i powinna zrobić władza państwowa, skierować jedynie i wyłącznie przeciw tej organizacji. Ani o jeden milimetr poza nią.

Śmierć ś.p. Tadeusza Hołówki, gorącego patrjoty, gotowego każdej chwili za Polskę życie oddać, jest niewątpliwie wstrząsającą, ponurą tragedją Ale onaby się stała nieszczęśliwem powikłaniem na miarę państwa, gdyby się miało szukać ekspiacji poza tą, którą nakazuje prawo: ukaranie zabójców.

Nie gniew, nie zemsta, tylko sprawiedliwość ma głos!

* * *

DJABLIK DRUKARSKI. We wczorajszym artykule wstępnym „Anglja jako — klient", w 1-szej szpalcie, wierszu 20-tym od góry, mowa była o zagrożonym **funcie** angielskim, a nie o zagrożonym „froncie" angielskim, jak mylnie wydrukowano.

UNDO potępia morderstwo truskawieckie

Lwów. 1. 9. Dzisiejsze „Diło" zamieszcza artykuł wstępny „Zamach truskawiecki" w którym pisze:

Ś. p. Hołówko był jednym z tych nielicznych działaczy polkich, którzy dążyli na **drodze pokojowej do znalezienia rozwiązania sprawy ukraińskiej w Polsce.** Ukraińskie społeczeństwo spokojne, które walczy legalnemi środkami o poprawę bytu swego narodu, zawsze wykluczało i wyklucza z walki politycznej środki **wszelkiego teroru indywidualnego i masowego** oraz zamachy, gdyż są one w polityce nieskutecznemi i w najwyższym stopniu szkodliwemi Dlotego też potępiało ono i potępia te środki walki politycznej, skądkolwiekby one zachodziły i z jakichkolwiek powodów wypływały. Tem samem społeczeństwo ukraińskie nigdy nie brało udziału i nie weźmie na siebie żadnej współodpowiedzialności za jakiekolwiek akty teroru którą to odpowiedzialność starają się narzucić mu pewne koła polskie.

Prezydjum ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej oraz władze Unda wydały komunikat, w którym stwierdzają, że **przeciwstawiają się z motywów zasadniczych metodom osobistego, czy masowego teroru jako środkom walki politycznej, dlatego też bezwarunkowo i stanowczo potępiają akt zabójstwa Hołówki, bez względu na to, kto był jego sprawcą.** Nie bacząc na to, że zarządzone przez władze dochodzenia niezdołały ustalić, kto jest rzeczywistym sprawcą tragicznej śmierci ogół prasy polskiej zgóry i bez wszelkiej podstawy przypisuje ten czyn czynnikom ukraińskim, przyczem organy prasy przenoszą odpowiedzialność zań na społeczeństwo ukraińskie. Prezydjum Unda zastrzega się przeciwko takiemu wyprzedzaniu wyników śledztwa i przerzucaniu na społeczeństwo ukraińskie odpowiedzialności za występki jednostki.

Mordercy śp. posła Hołówki dotąd nieujęci

Lwów. 1. 9. (Teit.) W Truskawcu rozeszły się dziś pogłoski, że wśród Ukraińców aresztowanych w związku z zamachem na posła Hołówkę **znajdują się również sprawcy mordu. Wiadomości te okazały się nieprawdziwe. Mordercy dotąd nie zostali ujęci.** Śledztwo toczy się bez przerwy. W dniu dzisiejszym silne oddziały policji w sile **około 500 posterunkowych z oficerami przeprowadziły w Truskawcu obławę,** przyczem zatrzymano kilkudziesięciu Ukraińców. Niezależnie od tego aresztowano we Lwowie studentkę ukraińską **Szuszkiewiczównę,** znaną z kilku dawniejszych procesów U.O.W. Wraz z nią aresztowano kilku akademików ukraińskich. Nie pozostają oni wprawdzie pod zarzutem bezpośredniego udziału w morderstwie, ale zachodzi podejrzenie, że byli w kontakcie z zamachowcami.

Pomnik śp. Hołówki
w Truskawcu
Inicjatywa min. Zaleskiego

Warszawa, 1, 9. Minister Zaleski przesłał z Genewy następującą depeszę do p. Sławka:

Pozwalam sobie zaproponować wzniesienie pomnika śp. Hołówce w Truskawcu. O ile p. prezes aprobuje ten projekt, deklaruję na ten cel 200 zł.

—oSo—

Karygodny wybryk

Lwów. 1. 9. (Teit) Na linji kolejowej Krystynopol—Siele, grupa pastuchów wiejskich dopuściła się **karygodnego wybryku, układając na torze kolejowym kupę kamieni,** wskutek czego wykoleiła się przejeżdżająca tamtędy drezyna kolejowa. Jadący drezyną dwaj inżynierowie wylecieli z drezyny i odnieśli ciężkie obrażenia. Jednego z pastuchów policja aresztowała.

Zniżka poborów ministerjalnych w Anglji

Londyn. 1. 9. PAT. Wśród zarządzeń oszczędnościowych, przyjętych definitywnie w dniu wczorajszym na posiedzeniu gabinetu, wymienić należy obniżkę poborów, m. in. członków gabinetu, urzędników państwowych, sędziów **i członków parlamentu.**

Pogrzeb śp. posła Hołówki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 9. Pogrzeb śp. Tadeusza Hołówki, który się odbył dziś, o godz. 3 popołud niu z dworca głównego na cmentarz ewangelicko-reformowany, zamienił się w olbrzymią manifestację narodową, w której wzięły udział poza czynnikami oficjalnemi wielutysięczne tłumy publiczności. W kondukcie pogrzebowym uczestniczyli przedstawiciele rządu z premjerem Prystorem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz kilkuset posłów z marszałkami Sejmu i Senatu na czele. Wdowę po ś. p. Hołówce prowadzili najbliżsi przyjaciele Zmarłego redaktor Stpiczyński i naczelnik wydziału wschodniego w MSZ Schaetzel. Następnie kroczyły w kondukcie pogrzebowym liczne delegacje organizacyj społecznych z całej Polski oraz delegacje organizacyj mniejszości narodowych w Polsce.

Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie prezes BB. pułk. Sławek w imieniu klubu BB. wiceminister Beck w imieniu rządu i M. S. Z. redaktor Giełżyński imieniem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich oraz przedstawiciele mniejszości narodowych w Polsce. Podczas składania trumny ze zwłokami kompanja honorowa 30 pułku strzelców kaniowskich oddała salwę. Na grobie złożono setki wieńców.

Dalsze kondolencje

Warszawa, 1. 9, (PAT) P. minister spraw wewnętrznych Pieracki nadesłał na ręce wdowy po ś. p. Tadeuszu Hołówce następującą depeszę: Wyrazy szczerego współczucia z powodu niepowetowanej straty przez zgon ś. p. Mał żonka Pani, przesyła min. Pieracki.

* * *

Warszawa, 1. 9. PAT. W dalszym ciągu napływają kondolencje i wyrazy współczucia z powodu śmierci śp. Tadeusza Hołówki. M. in. nadeszła depesza treści następującej: Ukraińskie towarzystwo „Ridna Chata" w Równem przesyła wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu tragicznej śmierci przyjaciela naszego Narodu i członka honorowego naszego towarzystwa, Tadeusza Hołówki. (—) Prezes Stefan Skrypnyk, poseł.

—ogo—

Genewa, 1. 9. PAT. Dzisiaj rano odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Tadeusza Hołówki. W nabożeństwie m. in. wzięła udział cała kolonja polska i obecna w Genewie delegacja polska z min. Zaleskim i stałym delegatem Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów p. Sokalem na czele.

Następca śp. Hołówki w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 9. Sin. Na miejsce ś. p. Hołówki wchodzi do Sejmu z okręgu nr. 64 Nowogródek—Święciany, p. Aleksander Adamowicz rolnik.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 9. Sin. Dzisiejsze ciągnienie dolarówki dało następujący wynik: **40.000 dolarów wygrał nr. 262.703**, 8.000 dolarów nr. 90661 3.000 dolarów nry: 538.589, 289.987, 543.485. 1.000 dolarów nry: 405.270, 1.365.131, 356.621, 1.268.993, 583.709.

251.608 bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 9. Sin. Liczba bezrobotnych za rejestrowanych na dzień 29 sierpnia wynosiła 251.608, co w porównaniu z ubiegłym tygodniem oznacza spadek zaledwie o 40 osób.

Tragiczny wypadek na jeziorze

Wilno. 1. 9. PAT. Z Bracławia donoszą: Tragiczny wypadek zdarzył się na jeziorze Huštawa, w gminie jodzkiej, pow. bracławskiego. Wczoraj rano 8 mieszkańców wsi Huštawa usiłowało przeprawić się w małej łódce na drugi brzeg jeziora. Na środku jeziora przeładowana ludźmi łódka wywróciła się wskutek wiatru i znajdujące się w niej osoby wpadły do wody. Cztery z nich uratowano. Reszta utonęła. Dotychczas wydobyto zwłoki jednej osoby.

Dalsza zniżka dyskonta w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 1. 9. (Sch) Z dniem 2 bm. Bank Rzeszy obniża stopę dyskontową z 10 na 8 procent, a stopę lombardową z 12 na 10 procent.

Program obrad genewskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 1. 9. (K) Generalny sekretarjat Ligi komunikuje, że następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się dopiero w piątek. Cały jutrzejszy dzień będzie poświęcony obradom komisji koordynacyjnej, a we czwartek rozpocznie się 4 sesja komisji europejskiej.

Narody powinny oddać swe siły zbrojne do dyspozycji Ligi Narodów

Paul Boncour o kwestji rozbrojenia

Nowy Jork. 1. 9. PAT. Paul Boncour, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, w wywiadzie, udzielonym paryskiemu korespondentowi „Asociated Press", oświadcza m. in.: Narody powinny zgodnie **oddać swe siły zbrojne do dyspozycji Ligi Narodów, używając ich przeciwko napastnikowi, uznanemu za takiego. Zdaniem Paul Boncour'a, Francja przychyliła się do takiego projektu.** W ten sposób — oświadcza polityk francuski — mogłoby być rozwiązane zagadnienie parytetu. Opinja francuska obawia się, aby wysiłki innych państw naruszenia bezpieczeństwa Francji nie znalazły wyrazu na przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Zdaniem Paul Boncour'a — fiasko jej spowodowałoby **ponowne zbrojenia mocarstw.** Kończąc swe wywody, Paul Boncour występuje przeciwko niemieckiemu projektowi parytetu matematycznego, sprzeciwiającemu się paktowi Ligi Narodów.

Walka z żywiołem — na szczytach alpejskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Zurych. 1. 9. (R) W niedzielę rano wyruszyła z Sitten, w dolinie Rodanu, grupa turystów złożona z 3 mężczyzn i 2 kobiet, celem zdobycia szczytu Aguilles Rouges i od tego czasu zaginęła. Wysłany dziś rano oddział ratunkowy **odnalazł turystów w stanie zupełnego wyczerpania, tak, że musiano wezwać pomocy, aby ich znieść na dół.** Zbłądzili oni i zaskoczeni przez burzę spędzili całą noc pod gołem niebem. Walka z żywiołem wyczerpała ich do tego stopnia, że nie mogli się utrzymać na nogach.

Ekspedycja naukowa Sven Hedina obrabowana przez bandytów chińskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sztokholm. 1. 9. (R) **Dr. Bexell**, członek wyprawy Sven Hedina w Azji centralnej nadesłał tu wiadomość, że **bandyci chińscy napadli na obóz wyprawy i splondrowali go doszczętnie.** Nie oszczędzili nawet dla nich bezwartościowych, a dla wyprawy niezbędnych aparatów astronomicznych i meteorologicznych wraz z notatkami i obserwacjami. **Sven Hedin zwrócił się do rządu chińskiego z prośbą o pomoc.**

Katastrofa na kanale Panamskim

Nowy Jork, 1. 9. PAT, Na Kanale Panamskim nastąpiło zderzenie łodzi podwodnej Stanów Zjednoczonych „S 12" **z małym statkiem handlowym, wiozącym 15.000 funtów dynamitu.** Na szczęście nie było żadnego wybuchu, aczkolwiek silne zderzenie spowodowało, że trzech ludzi załogi wpadło do morza.

Dni grozy w mieście Chittagong

Chittagong 1. 9. PAT. Mieszkańcy tutejsi przeszli drugi dzień grozy. Tłum wdarł się do dzielnicy hinduskiej, sparaliżował wszelki ruch uliczny i **rzucił się do grabieży sklepów**, Szkody obliczane są na 750.000 f. szterlingów. Dopiero w godzinach popołudniowych udało się uzbrojonej policji przywrócić spokój. — Zarządzono zgaszenie świateł o godzinie 5-ej popołudniu. **W czasie rozruchów zastępca burmistrza tej dzielnicy został zabity, 8 osób umieszczono w szpitalach. Liczne sklepy są kompletnie zniszczone.** Połączenie telefoniczne chwilowo jest zerwane.

Katastrofalne skutki trzęsienia ziemi w Beludżystanie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 1. 9. (L) Z Bombaju donoszą: Trzęsienie ziemi jakie w ostatnich trzech dniach ubiegłego tygodnia nawiedziło północny Beludżystan wyrządziło bardzo znaczne szkody. Miasteczka Shoran i Sanni są doszczętnie zniszczone. **W obu miasteczkach liczba zabitych wynosi ponad 100 osób.** Liczba ofiar z innych miejscowości nie jest jeszcze znana, ponieważ komunikacja jest nader utrudniona, a przewody telefoniczne zostały zniszczone. Mimo wielkich rozmiarów zniszczenia liczba ofiar w ludziach jest stosunkowo mała, gdyż ludność już przy pierwszych wstrząsach opuściła domy i szukała ocalenia pod gołem niebem.

Udaremniona rewolucja w Angoli

Lobito, (Angola) 1. 9. PAT. Ukończone zostało śledztwo pierwiastkowe w sprawie aresztowanych w Luandzie Europejczyków. **Osoby te stanowiły komitet rewolucyjny, mający na celu dokonanie przewrotu w Angoli. Przygotowywali oni zamachy bombowe w pierwszym rzędzie na generał-gubernatora, szefa sztabu generalnego, komendanta policji i dowódcę pierwszej kompanji wojsk czarnych**, stacjonowanych w Luandzie. **Policja zlikwidowała** cały komitet i skonfiskowała większe zapasy broni.

Lobito (Angola) 1. 9. PAT. W dniu 29 lipca krążownik „Republika" zabrał na swym pokładzie 200 osób, deportowanych z Angoli na wyspę Timor. Wśród nich jest około 80 Europejczyków, skazanych na deportację za uprawianie wywrotowej polityki.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Wrzenie w Irlandji

Ekstremiści przeciw rządowi umiarkowanemu. — Ira — organizacja republikańsko-rewolucyjna. —Tajne magazyny broni i ćwiczenia rewolucjonistów. — Ręka Moskwy.

(Korespondencja własna)

Londyn, w sierpniu

Wiadomości, jakie co dnia niemal nadchodzi z Irlandji, wywołują w Londynie żywy niepokój o losy młodej republiki. Naskutek kryzysu i wstrzymania emigracji do Stanów Zjednoczonych A. P., bezrobocie wzrosło znacznie, a młodzi bezrobotni stanowią doskonały materjał dla wszelkiego rodzaju agitacji wywrotowej. Akcja ta ma dwa źródła: jedno z nich tkwi w głównej kwaterze nieprzejednanego radykalnego republikanina de Valery, żyjącego z umiarkowanym rządem irlandzkim na stałej stopie wojennej, drugiego źródła szukać należy w Moskwie, która nasłała do Irlandji szereg agitatorów.

Obecne wrzenie w Irlandji śmiało nazwać można początkiem ruchu rewolucyjnego, wstrzymywanego zapewne jeszcze przez jego kierowników, ale wybuchającego spontanicznie w różnych stronach kraju przy różnych okazjach. Cały niemal kraj, to dziś jeden wielki obóz zwolenników de Valery, zradykalizowanych jeszcze przez emisarjuszy sowieckich, którzy rozdmuchują panujące w masach niezadowolenie.

Zaczęło się od tego, że dwaj studenci, którzy przypadkowo natknęli się na obóz rewolucyjny, ledwo z niego uszli z ranami. Naskutek ich wskazówek, policja odkryła w jednym z zamków zakonspirowany magazyn broni i amunicji, między innemi mitraljezy i bomby. W kilka dni później w tej samej okolicy znaleziono jednego z owych studentów z przestrzeloną czaszką. Odkryto również obozy ćwiczebne młodzieży rewolucyjnej. Te odkrycia wyrobiły w rządzie przekonanie, że sytuacja niewiele różni się od tej, jaka panowała za najgoretszych walk sinnfeinistów.

Kilku rewolucjonistów, schwytanych na gorącym uczynku, stawiono przed sądem, trybunał jednak, otrzymawszy listy z pogróżkami, uwolnił wszystkich. Bezpośrednio po procesie zabity został szef policji lokalnej oraz jeden ze świadków.

W Dublinie nic nie wskazuje na wrzenie wewnętrzne. Objawia się to dopiero na prowincji, szczególnie na południu Irlandji. Ale wiele symptomów wskazuje na to, że ruch zbliża się już ku stolicy. Rząd zdaje sobie z tego doskonale sprawę i przygotowany jest na akty teroru. Każdy minister ma przy sobie specjalną gwardję przyboczną. Podobnież i niektóre pisma o tendencji prorządowej, przyjęły na swój żołd wysłużonych policjantów i żołnierzy, gotowych w każdej chwili do obrony siedziby pisma. Sądy z zasady uwalniają rewolucjonistów z obawy przed zemstą.

Minister sprawiedliwości, Fitzgerald Kenney zamierza wprowadzić nadzwyczajne zarządzenia. Ma być wprowadzona z powrotem kara śmierci i sądy doraźne. Policja otrzyma szerokie uprawnienia, zaś sądy zwykłe zostaną zwolnione od sądzenia ciężkich wykroczeń, aby nie narażać życia sędziów. Jurysdykcja w takich wypadkach przejdzie w ręce trybunałów wojskowych.

Ten stan wyjątkowy zbliżony będzie bardzo do stanu wojennego. Rząd nie chce jednak brać odpowiedzialności za jego wprowadzenie i dlatego zamierza wnieść do parlamentu odpowiedni projekt ustawy.

Zapowiedź ta stanowiła wyznanie pod adresem rewolucjonistów. Organizacja ich, znana pod nazwą IRA, odpowiedziała natychmiast w swych pismach, że w razie wprowadzenia w życie wyjątkowej ustawy, w całym kraju wybuchnie rewolucja. Przyznać trzeba, że posługując się terorem IRA dziś już dzierży w swych rękach wiele okręgów.

Rząd może się oprzeć na armji i na gwardji cywilnej (policja), w których szeregach wprowadził mocną dyscyplinę. Minęły już czasy, gdy na półtora tysiąca ludzi wypadało 32 generałów, których żołnierze klepali familjarnie po brzuchach. W ostatnich latach kadry zostały gruntownie oczyszczone, a młodych oficerów wysłano do szkół wojskowych angielskich. Ci po powrocie, wprowadzili żelazny rygor. Na tej nielicznej, lecz karnej armij rząd może się śmiało oprzeć. Czy jednak wystarczy tej armji na stłumienie ruchu, gdy wybuchnie on w całym kraju równocześnie? Dziś już rewolucjoniści liczą kilka tysięcy dobrze wyszkolonych wojskowo militantów i posiadają wielkie zapasy broni i amunicji. Ostatnie wydarzenia nad granicą Ulsteru wskazują, że nie łatwo dadzą się oni pokonać. **R. N.**

Przed pogodzeniem się Watykanu z Kwirynałem

Prasa włoska przyniosła niedawno wiadomość o nowych rokowaniach między Watykanem a Kwirynałem. Zgoda między papieżem a Mussolinim opierać się będzie na następujących podstawach: artykuł 43 konkordatu otrzymuje nowe brzmienie. Akcja Katolicka prowadzić będzie swe agendy w ramach ściśle religijnych a jej organizacje lokalne pozostawać będą pod kontrolą biskupów, którzy obejmują wobec państwa gwarancję, że wszelka działalność polityczna będzie wykluczona. Egzekutywa centralna Ackji Katolickiej będzie reaktywowana, ale jej pełnomocnictwa będą ograniczone, a o jej kompetencje toczą się obecnie jeszcze rokowania między Watykanem a państwem.

Najważniejszą jest rzeczą powołanie na nowo do życia związków młodzieży katolickiej, które jednak zajmować się mogą tylko wychowaniem religijnem młodzieży, natomiast wychowanie fizyczne poruczone będzie faszystowskiej organizacji młodzieży. Te faszystowskie organizacje młodzieży zobowiązują się ze swej strony nietylko nie przeciwdziałać wychowaniu religijnemu przez duchowieństwo, ale aktywnie w tem pomagać. Członkowie organizacji faszystowskiej będą musieli naprzykład obowiązkowo uczęszczać na nabożeństwa niedzielne.

Oto w ogólnych zarysach podstawy pojednania się faszyzmu z papieżem. Obie strony poszły na kompromis: faszyzm zyskał na tym kompromisie ostateczne zlikwidowanie wpływów dawnej katolickiej partji ludowej (popolari), która była groźnym rywalem faszyzmu, a kościół, wyrzekając się kontaktu z katolickiem stronnictwem ludowem, zapewnił sobie pewną swobodę ruchów w ramach państwa faszystowskiego, utrwalając w ten sposób swój wpływ na młodzież.

ZE SPORTU

124 Zawodników zgłoszono już

do zawodów „Nowego Dziennika“

Olbrzymie zaintersowanie zawodami „Nowego Dziennika“ wyraża się w cyfrze 124 zawodników, zgłoszonych dotychczas do zawodów. Nie było jeszcze w tym sezonie imprezy w Polsce, która zgromadziłaby na starcie tak wielką ilość zawodników. Zgłoszenia z najdalszych zakątków kraju, jak np. z Wilna, świadczą o olbrzymiej popularności imprezy. Interesuje się zawodami również cała **prasa, w szczególności żydowska.** „Nowe Słowo“ warszawskie uważa, iż zawody nasze „są wprawdzie nieoficjalnemi, ale **faktycznemi mistrzostwami klubów żydowskich w Polsce** i, że właśnie tutaj, na tych zawodach, zanotujemy postępy sportu żydowskiego, pozwalające nam **wysnuć nadzieje lepszego jutra lekkiej atletyki żydowskiej**“.

Przygotowania organizatorskie są w całej pełni. Przebudowa bieżni Makkabi dobiega już końca. Dzięki przesunięciu całego boiska udało się **uzyskać bieżnię szeroką na pięć torów**, co podniesie znacznie wartość zawodów pod względem nietylko sportowym, lecz w pierwszym rzędzie widowiskowym. Dzięki uprzejmości „Polskiego Radja“ zostanie na boisku zainstalowany mikrofon, przez który będą nadane przemówienia powitalne oraz podawane wyniki we wszystkich konkurencjach. Zawody odbędą się w sobotę o 3 pop., w niedzielę o 9'30 przedp. i 3 pop.

—o§o—

WĘGRZY MISTRZAMI EUROPY W PŁYWANIU

W ogólnej punktacji zawodów pływackich o mistrzostwo Europy pierwsze miejsce zajęli Węgrzy, zdobywając 114 punktów, przed Niemcami 92.5, Francją 36, Austrją, Włochami, Czechosłowacją, Szwecją i Belgją. W piłce wodnej zdobyła również drużyna węgierska mistrzostwo Europy. Na drugiem miejscu Niemcy, dalej Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Francja i Szwecja.

HISZPANIE ZNÓW PRZEGRALI

Gościna drużyny hiszpańskiej F. C. Madrid ze słynnym Zamorrą, w centrach piłkarskich Europy środkowej nie przynosi im jakoś szczęścia. Onegdaj grali Hiszpanie w Lipsku. Przeciwnikiem ich była kombinowana drużyna Lipska, która pokonała gości 3:2. Gra stała na bardzo wysokim poziomie.

AMERYKANIE ZAWODZĄ

W Bernie szwajcarskiem odbył się mecz piłkarski pomiędzy teamem włoskim a reprezentatywną drużyną Szwajcarji. Mecz zakończył się niespodziewaną wygraną drużyny szwajcarskiej, jakkolwiek w drużynie włoskiej grało aż 9 graczy „importowanych“ z Ameryki. Jak widać, inwazja graczy z Urugwaju i Argentyny do Włoch, o której onegdaj pisaliśmy, nie przyniosła narazie spodziewanych wyników

FINLANDJA—SZWECJA 104:76

Mecz lekkoatletyczny tych dwóch mocarstw sportowych zakończył się zasłużoną wygraną Finlandji, która wystąpiła ze swymi najlepszymi zawodnikami. Ważniejsze wyniki były: 10 km.: Nurmi 30.50,6 min., 1.500: Purje 3.53,6 min., skok w wyż: Gato 1.91 m, rzut oszczepem: Pentilla 68.30 m, rzut dyskiem 46.68 m.

MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁCE WODNEJ

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Krakowie zawody w piłce wodnej o mistrzostwo Polski. Duże zainteresowanie, które towarzyszy zwykle tej imprezie potęguje jeszcze fakt, iż **tytułu Mistrza Polski broni drużyna Makkabi krakowskiej**, która od kilku lat dzierży już ten zaszczytny tytuł. Najpoważniejszym przeciwnikiem Makkabi będzie i tym razem AZS warszawski, który stawi się w Krakowie w najlepszym składzie **z Bocheńskim na czele.** Ponadto grać będą jeszcze drużyny śląskie i krakowskie. Makkabi wystąpi do zawodów w najlepszym składzie.

KOMUNIKATY

— **„BNEJ SJON“.** Dziś w środę o godz. 7'30 wieczór zebranie członków w lokalu Stradom 15.

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Z dniem 1-go września uruchomione zostało normalne życie organizacyjne. Czytelnia nieczynna przez okres feryj, od tego terminu w dalszym ciągu w lokalu własnym przy ul. Stradom 15 of. normalnie funkcjonuje w godzinach wieczornych od godz. 7'30 do 9'30.

— **DZIŚ ZBIÓRKA NA „SZUL- KULT“**, narodowo- żydowską organizację szkolnictwa świeckiego. „Sztul- Kult“ wychowuje dzieci w przywiązaniu do nowoczesnej kultury żyd. i języku żyd. „Szul- Kult“ wychowuje dzieci w szacunku do historji narodu żyd. i jego źródeł kultury. „Szul-Kult“ budzi u dzieci żyd. zainterusowanie dla wielkiego dzieła budowy bytu narodowego w Palestynie. Szkoły „Szult- Kultu´ dają dzieciom wykształcenie ogólne. W szkołach „Szul- Kultu“ uczy się gruntownie języka hebrajskiego.

I. WALNE ZGROMADZENIE POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU ŻYD. INWAL., WDÓW I SIER. WOJEN. W DĄBROWIE, odbędzie się w niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 3-ciej popoł. w sali gminy wyznaniowej żyd. w Dąbrowie. Z ramienia Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków Żyd. Inwal., dów i Sier. Wojen. R. P wygłosi referat o aktualnych i bieżących sprawach inwalidzkich prezes Zarządu Głównego p. J. Bachner z Krakowa.

DZIAŁ GOSPODARCZY



Wyzyskanie odpadków

Technika w jej obecnym stanie czyni coraz większe postępy, wyzyskując wszelkiego rodzaju surowce, nawet takie, które dotąd stanowiły bezużyteczny odpadek. Takim odpadkiem były naprz. pestki rozmaitych owoców, jak wiśnie, śliwki itp. W krajach, przerabiających wielkie ilości tych owoców na marmolady, powidła, jamy itp. technicy wpadli na pomysł zużytkowania pestek, wyciskając z nich doskonały olej.

W Stanach Zjednoczonych w S. Jose zbudowano taką fabrykę kosztem 60 tys. dolarów i w pierwszym zaraz roku po uruchomieniu jej otrzymano 104 tys. dolarów dochodu. Interes okazał się zatem nader rentowny. Pestki brzoskwiń dawały 35 proc. tłuszczu, moreli 25 proc., śliwki i wiśnie 30 proc. Nadmienić należy, że otrzymane tą drogą tłuszcze są jadalne, o wielu doskonałych zaletach (smak, zapach, łatwostrawność itp.).

Następnie zaczęto stosować łuskę słonecznikową do rozmaitych celów technicznych. Dotąd, po wyciśnięciu oleju łuskę w formie makuchu zadawano bydłu, jako paszę treściwą, zawierającą znaczną ilość strawnego białka. Obecnie z łuski tej zaczęto (oddzielając celulozę od innych związków i przetwarzając ją w wiskozę), wyrabiać papier do opakowań, kapsle do butelek, a przedewszystkiem specjalny papier woskowy, zupełnie nie przepuszczający wilgoci. Ponieważ papier ten jest przeźroczysty i przepuszcza tak zwykłe, jak i ultrafioletowe promienie, przeto zaczęto go stosować, jako specjalny gatunek szkła. Po przesyceniu go solami bornemi i aluminjowemi daje się on używać do taśm filmowych, w przemyśle elektrotechnicznym stosują go jako materjał izolacyjny, w medycynie przy opatrunkach itd.

Ze świeżych kości zabitych zwierząt, zapomocą wygotowania ich otrzymuje się około 15 proc. doskonałej jakości tłuszczu.

Z serwatki, stanowiącej częstokroć małowartościowy odpadek, obecnie zaczęto otrzymywać sposobem fabrycznym kwas mleczny, który dotąd wyrabiano z krochmalu, cukru, słodu jęczmiennego, a więc z surowców drogich. Serwatka jest bez porównania tańsza.

Wyrób kwasu mlecznego oparty jest na zasadach biochemji, polegających na rozmnażaniu pewnych mikroorganizmów, które wywoływały w danem środowisku specyficzny ferment, w wyniku którego otrzymywano kwas mleczny. Na tej samej podstawie produkuje się dzisiaj kwas cytrynowy. Monopol w tej dziedzinie miały Włochy, otrzymując kwas ten z cytryn. Stosując zasady biochemiczne zaczęto hodować w roztworze ocukrzonym specjalny gatunek grzybków pleśniowych, które, rozmnażając się niesłychanie szybko, wytwarzają kwas cytrynowy. Od r. 1930 kwas ten na większą skalę zaczęto wyrabiać w paru fabrykach w Europie i Ameryce.

—o§o—

Dalsza akcja walki z kryzysem bezrobocia

Specjalnie utworzona przy prezydjum Rady Ministrów komisja dla przestudjowania zagadnienia bezrobocia i opracowania środków jego złagodzenia w okresie nadchodzącej zimy, wykonała dotychczas część swego zadania.

Komisja ta nie przerwała swych prac i zastanawia się obecnie nad opracowaniem wytycznych polityki rządu w dziedzinie walki z kryzysem gospodarczym i bezrobociem na dalszy dystans. W tych pracach komisji wchodzą w rachubę zagadnienia uruchomienia specjalnych robót publicznych w przyszłym sezonie, rozwój i roszerzenie niektórych gałęzi produkcji i zwiększenie stanu zatrudnienia środkami normalnemi.

Prace komisji nad temi zagadnieniami potrwają 2—3 miesięcy.

Obniżenie konsumcji wskutek kryzysu

Najdosadniejszym wyrazem kryzysu gospodarczego jest spadek zbytu różnych towarów w konsumcji krajowej. Zbyt niektórych towarów, zwłaszcza skartelizowanych i monopolowych, nadaje się łatwo do dokładnego uchwycenia cyfrowego. Te towary służyć mogą zatem jako wskaźnik kryzysu, przyczem spadek ich zbytu w porównaniu z rokiem 1929 wynika z poniższego zestawienia (w tysiącach tonn):

	1929 r.	I. półr. 1931.
żelazo walcowane	381	81
cement	908	241
nafta	133	47.
cukier	361	144
drożdże	90	44
tytoń	705	318
spirytus	48	14
sól jadalna	302	138

Jak widać, zbyt wszystkich objętych statystyką towarów zmniejszył się znacznie, szczególnie zaś uderzającym jest spadek zbytu żelaza, cementu i spirytusu.

Czy towary bawełniane stanieją?

Sezon zimowy na rynku łódzkim w branży wełnianej i bawełnianej już się rozpoczął, tranzakcje jednak obracają się w rozmiarach tak nikłych, iż pozostają w tyle nawet poza obrotami katastrofalnego sezonu zimowego w r. 1930. W branży bawełnianej przyczyną tego jest oczekiwanie odbiorców na zniżkę cen towarów w związku ze spadkiem cen surowca bawełnianego. Oczywista, ceny tkanin nie będą mogły ulec tak wydatnej redukcji, jak się tego spodziewają kupcy prowincjonalni. **W produkcji towarów bawełnianych, zwłaszcza lepszych gatunków, surowiec stanowi pozycję stosunkowo nieznaczną i dlatego nawet poważny spadek cen bawełny nie może odbić się w sposób widoczny na kalkulacji ceny gotowego towaru.** W przędzalnictwie bawełnianem przy niektórych gatunkach koszty produkcji wynoszą prawie tyle, co surowiec. Zapasy towarów bawełnianych w fabrykach są również niewielkie, ponieważ przemysł z powodu braku środków obrotowych, wydatnie zmniejszył swą produkcję.

Inaczej przedstawia się kalkulacja w wełnie, gdzie ceny wykazują tendencję dość mocną, zwłaszcza, jeżeli chodzi o przędzę czesankową. Na niektóre numery szczególnie poszukiwane, jak np. 66/2, ceny są nietylko utrzymane, ale nawet wzmocnione. Analogicznie kształtuje się sytuacja w branży gotowych towarów wełnianych, gdzie przebieg sezonu oczekiwany jest z pewnym optymizmem. Poważniejszy zjazd kupców nastąpi dopiero w pierwszych dniach września.

Chałupnicy nie podlegają przepisom prawa przemysłowego

Artykuł 1. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7. VI. 1927 r. o prawie przemysłowem brzmi: „Za przemysł w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe".

Jedna z organizacyj rzemieślniczych prosiła ministerstwo przemysłu i handlu o wyjaśnienie, czy chałupnicy podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem, przyczem organizacja ta powołała się na art. 7 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, który brzmi: „Chałupnikami... są pracujący u siebie w domu, lub w innym lokalu pracy, wyłącznie i przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorców, dla pośrednika, majstra lub kupca, choćby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników, jeżeli ta praca stanowi główną podstawę ich utrzymania".

Ministerstwo przemysłu i handlu dało następujące wyjaśnienie: Chałupnicy nie podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem wobec braku w pracy chałupniczej tych wszystkich znamion, które w rozumieniu art. 1. powyższego rozporządzenia, składają się na definicję przemysłu.

—o§o—

UPADŁOŚĆ WIELKIEGO DOMU BANKOWEGO W NOWYM YORKU. Jak donoszą z New Yorku, wielki dom bankowy Gulbord White et Co., który zajmował się głównie operacjami w dziale akcyj i papierów procentowych, ogłosił upadłość. Pasywa banku sięgają 4,906,000 dolarów, z czego same tylko pretensje Central Hanover Bank und Trust Co. wynoszą 3,374,000 dolarów.

MIĘDZYNARODOWE UREGULOWANIE PRODUKCJI PLATYNY. Towarzystwo „Potgietertrust Platinums" w Johanesburgu komunikuje swoim akcjonarjuszom, że obecnie toczą się pertraktacje pomiędzy największymi światowymi wytwórcami platyny o wspólne regulowanie produkcji i zbytu. Narazie omawiane są kwoty wydobycia dla poszczególnych krajów.

SZALOM ASZ

WARSZAWA

Przekład Wacława Rogowicza.

4) (Ciąg dalszy)

Gdy nauczyciel przysłuchiwał się teraz greckim wierszom syna, obudziła się w nim ojcowska chęć podejścia do chłopca i powiedzenia mu przyjaznego słowa. Ale chęć tę Szloma Hurwicz przezwyciężył w sobie; gdyż był on nietylko człowiekiem o nowoczesnem wykształceniu, ale także, jako pobożny Żyd, strzegł „przykazań" nauki; i jak pobożny Żyd unika grzechu, tak trwożliwie unikał Szloma Hurwicz wykroczenia przeciw uznanym prawom i normom nauki i postępu. Chwilę tylko działał w nim instynkt ojcowski i usiłował wziąć górę nad „pedagogję" „Zbyteczny sentymentalizm w stosunku do dorosłego chłopca" — tem zwyciężyła „logika" (słowo, którego nauczyciel używał bardzo chętnie).

Jednak Szłoma Hurwicz miał słabość do swoich chłopaków. Daleko więcej niż ze zdolności syna, które mu umożliwiły chodzenie do gimnazjum, był on dumny z jego pilności: choć ćwiczenie z Homera było zadane dopiero na następny dzień uczył się on już dzisiaj. Nauczyciel był pewny, że ten jego syn nie da się polityce sprowadzić z tej drogi, którą ojciec uważał za najwyższe szczęście człowieka: zawód naukowy. To uczucie dla syna było silniejsze od „logiki". Aby jednak nie zgrzeszyć przeciw duchowi pedagogji, zamiast dobrego słowa, które w jego sercu dojrzało, znalazł nauczyciel powód do niezadowolenia i zawołał do syna przez drzwi:

— Dawid, Dawid! — Szloma Hurwicz nadał synom biblijne imiona. — Dlaczego połykasz słowa jak kluski? Odyssei się nie je, tylko pije się ją jak dobre wino.

Tą uwagą uczynił zadość zarówno swej miłości ojcowskiej jak i naturze nauczyciela, bez przekroczenia zasad pedagogji.

Chłopak zwolnił tempo i zaczął wiersz Homera rytmicznie deklamować; wiedział, że to się ojcu podoba, przytem jednak powiedział sobie:

„Łatwo mu powiedzieć, że mam nie połykać! Ja jednak muszę sto wierszy na pamięć umieć, żeby je tej świni, Wasylowi Andrejewiczowi, który jest tak wielkim miłośnikiem Homera, wyrąbać!"

Tylko przez to, że młody Dawid Hurwicz umiał z Odyssei pięć razy więcej wierszy niż było zadane, było dla niego możliwe otrzymanie cenzury z „celującemi" stopniami; bez niej nie mógł przyjść do domu; tylko z takiem świadectwem mógł otrzymać stypendjum bogatego warszawskiego filantropa, któremu opłacało się wpis szkolny...

Niedługo potem dały się słyszeć we wszystkich częściach mieszkania głosy tłumione i jasne, głosy dzieci i dorosłych. Do uszu nauczyciela wtargnął zgiełk słów zrozumiałych i niezrozumiałych, takich, które mają jakiś sens, i słów bez związku: cyfry, rosyjskie reguły gramatyczne, formuły fizyczne, określenia geograficzne; nazwy afrykańskich rzek i wysp na Pacyfiku, gdzie nigdy stopa ludzka nie postała; cyfry astronomiczne, których się nigdy nie używa, formuły fizyczne bez zastosowania, reguły gramatyczne praktycznie nie do zużytkowania, które po to tylko istniały, by dzieci męczyć i zatruwać im młodość. W ten sposób meldowała się „Wyższa Szkoła", która mieściła się w mieszkaniu Hurwicza.

Gdy nastał dzień i lampy gazowe mogły być zastąpione przez szarawe światło dzienne, wróciła Rachel Leja z targu. Była zlana potem, nie tyle z powodu ciężaru dwu uwieszonych u ramion koszów, napełnionych jarzynami, burakami, serem i innemi produktami, ile ze strachu, czy zdąży na czas ze śniadaniem dla męża i dzieci, którzy spieszyli do szkoły. Za nią zjawił się we drzwiach ogromny chłop; niósł worek kartofli i kosz śliwek na powidła. Ostatni wszedł, wahając się, wystraszony młody człowiek. Tak wyglądało wejście Rachel Lei do kuchni. (Dok. nast.)

Nad czem obradować będzie
Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska zwołała Radę Partyjną do Krakowa na dzień 6 bm. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, zdecydowaliśmy się na termin bardzo wczesny, bo przedświąteczny. Po pierwsze dlatego, że wiąże nas uchwała poprzedniego posiedzenia Rady Partyjnej, w myśl której Rada Partyjna ma być zwoływana przynajmniej raz na 3 miesiące. Ale istotną była przyczyna druga: pragnienie rozpoczęcia nowej pracy w terminie jaknajwcześniejszym wobec wielkiej odpowiedzialności, jak ciąży w tej chwili na każdej jednostce organizacyjnej. Właśnie okres świąteczny, szczególnie wolne święta, będą mogły być pod wpływem uchwał Rady Partyjnej wykorzystane dla wytężonej pracy organizacyjnej na całym terenie naszej organizacji.

Dlatego też Egzekutywa oczekuje, że wszyscy członkowie Rady Partyjnej, uznając te pobudki wczesnego zwołania konferencji, zjawią się w niedzielę 6 bm w Krakowie, by wspólnie obradować nad obecnemi zadaniami organizacji.

Zadania te są tak liczne i piękne, że wymagają od wszystkich zjednoczenia wysiłków.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się sprawozdanie z obrad kongresowych. Sprawozdanie to nie będzie obejmowało wiadomości z plenum Kongresu„ ogółowi sjonistycznemu znanych, lecz dotyczyć będzie ilustracji tych sił, które walczyły ze sobą w komisjach okręgowych.

Delegaci na Kongres zobrazują Radzie Partyjnej olbrzymi nawał pracy dokonanej przez XVII Kongres i wykażą, że Kongres ten wbrew rozpowszechnionej opinji był Kongresem sprężystym i owocnie pracującym we wszystkich dziedzinach życia sjonistycznego. Sprawozdanie to przyczyni się z pewnością do usunięcia wielu nieporozumień.

Na drugim punkcie porządku dziennego znajduje się program naszej pracy najbliższej. Ta sprawa jest głównym celem zwołania Rady Partyjnej. Jest rzeczą jasną, że po długim okresie roztrząsania problemów sjonistycznych, zamkniętych na pewien czas uchwałą Kongresu jako naszej najwyższej instancji, nadszedł obecnie czas codziennej żmudnej pracy.

Każda dzielnica musi w pełni wywiązać się ze swoich zadań, a wówczas całość sama się złoży. Wzmocnienie organizacyjne poszczególnych gniazd rozpoczęcie celowej i systematycznej akcji oświatowej, wytężona praca około rozbudowy funduszów palestyńskich, szczególnie zaś Keren Kajemeth, który wykazuje znaczny spadek w ostatnich miesiącach, rozbudowa instytucyj patronów w naszej organizacji, rozbudowa opieki nad młodzieżą, ustalenie dróg najbliższej propagandy i uaktywnienie wielu sił w ruchu naszym — oto sprawy, nad któremi Rada Partyjna będzie musiała się zastanowić. Dzielnica nasza należała zawsze do najsprawniejszych i tę swoją opinję musi ona nadal usprawiedliwić.

Jak wiadomo, z okazji ostatniego Kongresu sjonistycznego doszło po wielu trudach do skutku dzieło złączenia wszystkich ogólnych sjonistów. Kraków został obrany siedzibą światowego Związku. To też na naszej dzielnicy spoczywa w pierwszym rzędzie wielka odpowiedzialność świecenia przykładem w akcji organizacyjnej. Na posiedzeniu Rady Partyjnej będzie też sposobność po temu, by zaznajomić jej członków z podstawami tej nowej organizacji i jej bezpośrednim programem pracy. Szczególnie ta sprawa powoduje, iż dzielnica nasza poza lokalnemi obowiązkami dźwiga na sobie także wielkie obowiązki w stosunku do całego ruchu.

Na trzeciem miejscu zajmie się Rada Partyjna zgodnie z uchwałami XVII Kongresu sjońskiego zorganizowaniem alijih stanu średniego. Cały Kongres, bez względu na stronnictwa, zgodny był w tym punkcie, że w tej sprawie trzeba przejść z okresu uchwał i deklaracyj do czynu. Inne dzielnice wyprzedziły już nas w tej pracy.

W światowej Egzekutywie okazują dla sprawy tej szczególne zrozumienie, a jeden z członków Egzekutywy zamierza akcji tej wyłącznie się poświęcić. Rada Partyjna będzie miała sposobność zaznajomienia się z bogatym materjałem, jakiego Kongres XVII właśnie w tej sprawie dostarczył, stojąc na stanowisku łączenia alijih robotniczej i stanu średniego.

Wreszcie Rada Partyjna rozpatrzy sprawę, która dotyczy szczególnie stosunków polsko- palestyńskich tj. sprawy Banku polsko- palestyńskiego. Instytucja taka powstaje, a zadaniem naszem będzie zastanowić się nad tem, czy i w jakiej mierze należy akcję tę poprzeć w obecnych warunkach gospodarczych. Coraz żywsze stosunki handlowe polsko- palestyńskie czynią sprawę tę aktualną.

Dość bogaty porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Partyjnej wymagać będzie sprawności obrad i odpowiedniego podziału czasu, aby móc porządek dzienny wyczerpać w jednym dniu.

Rada Partyjna zbiera się w chwili, gdy na horyzoncie polityki sjonistycznej pewne objawy zdają się zapowiadać korzystniejszy zwrot. Jakkolwiek naszem zadaniem i obowiązkiem jest prowadzić rozpoczęte dzieło w każdych warunkach, to jednak nie można pominąć faktu, iż obecnie, po ukończeniu obrad XVII Kongresu zbierzemy się w swobodniejszej atmosferze, wzmocnieni wolą do zorganizowanej i systematycznej pracy.

Tylko wynikami tej pracy sądzić będą nasze przełożone instancje sprawność i wartość organizacyjną naszej dzielnicy dla ruchu całego.

Egzekutywa wyraża pewność, iż wszyscy członkowie Rady Partyjnej wezmą w jej posiedzeniu udział i staną na wyżynie odpowiedzialności, którą dyktują obecne wyjątkowe czasy.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska.

—oSo—

O 100.000 funt. szt. w ciągu dwóch miesięcy

Jak wiadomo, na Kongresie sjonistycznym komisja finansowa obliczyła, że oprócz normalnych wpływów Keren Hajesodu wymagana jest jeszcze nadzwyczajna suma 100,000 f. szt., potrzebna w ciągu dwóch miesięcy celem kontynuowania pracy palestyńskiej. Suma ta musi być zebrana do końca września. Zbiórka urządzona na Kongresie dała poważny rezultat w kwocie 6.000 f. szt. pozatem we wszystkich krajach rozpoczęła się nadzwyczajna akcja przedewszystkiem wśród samych sjonistów. W Niemczech akcja ta wydała już pomyślne wyniki. Niemiecka organizacja sjonistyczna zwróciła się z poufnym listem do 3.000 swoich członków, żądając, by w ciągu 14 dni złożyli odpowiednią sumę na cele nadzwyczajnego funduszu. W ciągu 14 dni wpłynęło do organizacji sjonistycznej w Niemczech 20,000 marek.

Odrębna akcja polityczna rewizjonistów

Dnia 13-go ub. miesiąca zwróciła się organizacja sjonistów rewizjonistów do Urzędu Kolonjalnego w Londynie z listem wskazującym na naprężone stosunki w Palestynie. W odpowiedzi na ten list Urząd Kolonjalny przesłał na adres Unji sjonistów-rewizjonistów w Londynie list, w którym przytacza komunikat rządu palestyńskiego i wiadomości donoszące o spokojnym przebiegu demonstracyj arabskich w Palestynie.

List ten jest dalszym ciągiem odrębnej akcji politycznej sjonistów-rewizjonistów. Jest rzeczą charakterystyczną, że rewizjoniści podkreślają w swym organie „Der Najer Weg", iż oficjalna Egzekutywa Agencji Żydowskiej nie przesłała do Urzędu Kolonjalnego żadnego listu w okresie niepokojów w Palestynie.

Sytuacja mniejszości żydowskich
w oświetleniu księgi sprawozdawczej Kongresu mniejszości narodowych

Genewa (ŻTA) Generalny sekretarz kongresu mniejszości narodowych dr. Amende ogłosił książkę objętości około 600 stron, zawierającą sprawozdania o sytuacji wszystkich mniejszości, które są reprezentowane na Kongresie. Księga zawiera przeglądy sytuacji 40 mniejszości, należących do 14 narodów i zamieszkujących w 14 krajach. Księga zawiera również sprawozdanie o sytuacji mniejszości żydowskich w Polsce, Rumunji, Estonji, Czechosłowacji, na Łotwie i Litwie. Wyczerpujące są informacje o sytuacji Żydów w Polsce i Rumunji. Sprawozdawca zaznacza, że w krajach tych prowadzona jest polityka ekonomiczna i fiskalna, która wypiera ludność żydowską z handlu i rzemiosł. Poltiyka podatkowa, monopolowa i koncesyjna oraz system kredytowy podkopują egzystencję mas żydowskich. Sprawozdanie porusza również zagadnienie obywatelskie mniejszości żydowskich, zwłaszcza w Rumunji. Wszystkie sprawozdania zawierają informacje o sytuacji szkolnictwa żydowskiego. Prawie we wszystkich sprawozdaniach zaznaczono, że rządy niedostatecznie zaspakajają potrzeby kulturalne mniejszości żydowskich. Podkreślone są również szkody, wyrządzone mniejszościom żydowskim naskutek obowiązujących ustaw o przymusowym odpoczynku niedzielnym.

Uczeni żydowscy na kongresie orjentalistów

Londyn (ŻAT) W XVIII Kongresie orjentalistów, którego obrady rozpoczną się w dniu 7 września w Lejdzie, wezmą udział następujący uczeni żydowscy: prof. Gottheil (New-York), prof. Margules (New York), prof. Littmann (Niemcy), prof. Silvain Levy (Paryż), dr Dawid Yelin (Jerozolima) prof. M. Schorr (Warszawa), prof. I. Birnbaum (Hamburg), dr Herbert Löwe (Oxford) dr Daiches (Wiedeń) prof Zeitlin (Filadelfja), dr Kohut (New York) i prof. Speiser (Jerozolima).

—oSo—

ORGAN URZĘDU KOLONIALNEGO „W LONDYNIE, „Near East and India Magazine" potępia w artykule wstępnym politykę Egzekutywy arabskiej wskazując, że demonstracje, które Arabowie usiłowali zorganizować, mały charakter wrogi w stosunku do rządu. Pismo określa politykę arabską jako dziecinne gadulstwo i lekkomyślną głupotę.

W CASSABLANCA (MAROKKO) przystąpiono do budowy wielkiej synagogi, której koszta mają wynosić dwa miljony franków.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH ukazało się sprawozdanie Keren Hajesodu w Ameryce, zaopatrzone wstępem Feliksa Warburga. Warburg wzywa do poparcia zbliżającej się kampanji Keren Hajesodu w Ameryce

ZNACZNY SPADEK LICZBY PRZESTĘPCÓW daje się zauważyć wśród Żydów amerykańskich. Wedle statystyki Żydzi stanowią 27,4 proc ogólnej liczby ludności w Nowym Jorku, liczba Żydów we więzieniach nowojorskich wynosi zaledwie 8 proc. Wśród młodocianych przestępców jest zaledwie 3 proc. Żydów, w słynnem więzieniu Sing- Sing znajduje się 10,6 proc. Żydów.

W CIĄGU OSTATNICH DZIESIĘCIU DNI popełniło samobójstwo w Czerniowcach trzech kupców żydowskich. We wszystkich trzech wypadkach powodem samobójstwa była nędza. Ostatnim z trzech samobójców był właściciel restauracji 75-letni Weissmann, który popełnił samobójstwo przez powieszenie

WIELKĄ FABRYKĘ WYROBÓW TYTONIOWYCH zakłada w Palestynie grecki magnat tytoniowy, Żyd Dawid Ardati. Niedawno fabryka Ardatiego w Salonikach doszczętnie spłonęła. Szkody wynoszą pół miljona dolarów. Ardati likwiduje obecnie fabrykę w Salonikach i wyjeżdża do Palestyny gdzie zamierza zbudować największą fabrykę na Bliskim Wschodzie.

DZIEŃ POLITYCZNY

Członkowie Centrolewu mają zrzec się mandatów?

„Hajnt" notuje pogłoskę, jakoby w czasie ostatnich narad przywódców Centrolewu, rozpatrywano projekt zrzeczenia się mandatów do Sejmu i Senatu. Jak słychać, posłowie z Centrolewu zamierzają zrzec się mandatów już w ciągu najbliższej sesji sejmowej.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Porozumienie polsko-ukraińskie

wobec morderstwa popełnionego na śp. pośle Hołówce

Wobec morderstwa popełnionego na śp. pośle Hołówce prasa polska omawia obszernie ciągle aktualny i tak bardzo zaostrzony problem porozumienia polsko-ukraińskiego. Parę głosów prasy przytaczamy poniżej.

„Kurjer Poranny":

Mimo tylu podpaleń, morderstw, oszczerstw, polska racja stanu nakazuje pracę w duchu ś. p. Hołówki. Wymaga ona jednak ze strony Państwa polskiego jednej zasadniczej poprawki: skuteczniejszej opieki rządu polskiego nad ludźmi dobrej woli z jednej i drugiej strony, którzy pracują nad zrozumieniem się obu bratnich narodów. Z krwi bowiem naszej bratniej nie urośnie ani miłość bratnia, ani szczęście nasze. Kainowa zbrodnia sieje zło i spustoszenie. Polska nie może być Ablem, ale przeciwnie, musi Kaina doprowadzić do opamiętania się! W interesie dobra wszystkich obywateli Państwa polskiego musi się to stać jaknajszybciej, jaknajskuteczniej, bez cienia jednak sadyzmu!

Niewinnie przelana krew Tadeusza Hołówki wypisała nam ten nakaz na ziemi Małopolski! Niech ludzie dobrej woli z obu stron wezmą się do energicznego wykonania sumiennego tego, wielkiego ze względu na interes Państwa i dobro jego obywateli testamentu.

„Czas":

Okoliczności śmierci śp. Hołówki przypominają najzupełniej śmierć śp. Andrzeja Potockiego, niezapomnianego namiestnika Galicji, który oddał swe życie dlatego, ponieważ dążył do zgody polsko-ruskiej. Morderstwo na śp. Potockim dokonane (przez fanatycznego narodowca ruskiego Siczyńskiego) miało przeciąć i przecięło rzeczywiście na czas dłuższy nić zawiązaną między umiarkowanemi odłamami obu narodów.

Nauczeni tem doświadczeniem zamordowali obecnie dwaj zbrodniarze ruscy — za czem wszystko przemawia — obecnego propagatora zgody polsko-ruskiej. Popełnili w ten sposób zbrodnię nietylko kryminalną. Dopuścili się zbrodni politycznej, która musi się na obu narodach najszkodliwiej pomścić.

Naród polski we wszystkich odłamach ogarnęła prawdziwa zgroza. Skutków tego w całości niepodobna narazie przewidzieć ale to pewna, że nie ułatwią one drogi porozumienia.

Główny organ sanacji **„Gazeta Polska":**

Nawet po dzień dzisiejszy wstrząsające zabójstwo Jauresa znajdowało argumentację w potężnem kłębowisku uczuć, obudzonych przez wybuch wielkiej wojny. Lecz targnięcie się — według powszechnego mniemania przez dwóch Ukraińców — na życie człowieka, który był niezmordowanym chorążym idei pojednania obywateli Rzeczypospolitej, który pragnął szczęścia dla tzw. mniejszości narodowych w naszem państwie i który naprawdę, głęboko i szczerze kochał naród ukraiński, krzewiąc dlań miłość wokół siebie — ta zbrodnia dokonana w dobie pokoju i ran kojenia, pozostanie dokumentem zwyrodnienia duszy zamachowców tak straszliwego, że instynkt moralny społeczeństwa, zarówno polskiego jak ukraińskiego, musi doznać głębokiego wstrząsu.

Ta zbrodnia nie może pozostać bez następstw. Muszą być wyniszczone wszystkie kryjące się w ciemniach konspiracji komórki deprawacji dusz młodzieży ukraińskiej, która wydaje tak straszliwe, tak niecofnione, tak bestjalskie w swej treści moralnej owoce. Obojętne jest, czy zło raz posiane krzewi się teraz według planu i woli siewców, czy obraca się nawet przeciw ich zamierzeniom. Społeczeństwo ukraińskie, ono w pierwszym rzędzie, musi wydać mu stanowczą walkę, jeśli nie chce wziąć na swe sumienie i na swój rachunek politycznej krwi, bezcennej dla nas krwi, Tadeusza Hołówki.

„Naprzód" pisze o dawnym członku PPS:

Urzędowa jego działalność polegała na prowadzeniu tzw. rokowań. Prowadził on rokowania dyplomatyczne z państwami bałtyckiemi, atoli bez jakiegokolwiek widocznego rezultatu.

Zarazem w podobny sposób brał udział w polityce wewnętrznej i tu także prowadził rokowania. Uważał się on mianowicie za specjalistę w kwestji mniejszości narodowych. I tak np. przed ostatniemi wyborami sejmowemi prowadził rokowania z Żydami o to, żeby głosowali na BB. Był on zawsze skłonny do rokowań, mniejsza o to z kim, na jakiej podstawie i z jakim celem. Najważniejszem jego działaniem były rokowania z politykami ukraińskimi, aby ich skłonić do wycofania z Genewy skarg na słynną „pacyfikację". Rokowania te pozostały bezskuteczne.

Jeśli prawdą się okaże, że zamordowali go teroryści ukraińscy — bo dotąd niema w tej mierze żadnych dowodów, są tylko domysły — to nie ulega wątpliwości, że wpłynie to ujemnie na losy skargi ukraińskiej w Lidze Narodów. A zarazem, jeśli mord w Truskawcu miał by być jedynym rezultatem sanacyjnej polityki wobec zagadnienia mniejszości narodowych, to byłoby to nad wyraz smutne zakończenie tej polityki.

PIOTR BENOIT (50)

Fatalna noc w Mukdenie

Antoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Po nocy nowo- petrowskiej wstałem rano wcześniej niż zazwyczaj i wyszedłem na spacer. W całej przyrodzie czuć było coś, co zapowiadało nadchodzącą wiosnę. Niektóre części stepu, gdzie znikł śnieg, miały bladą bronzowawę barwę, która miała niebawem zostać pokrytą zielenią wysokich traw. Słońce wschodziło zwolna ponad jodłami, roziskrzając gałęzie pokryte szronem. Nie potrzebowałem jednak słońca, aby pejzaż wydał mi się przeistoczony. Szedłem, wdychając całemi płucami zimny wiatr wierzchołków, przeskakując jednym susem małe strumyczki, płosząc w lot białe przestraszone bażanty tudzież ciężkie, brunatne kuropatwy. Wszystko mię zachwycało. Moje serce przepełnione było szczęściem, zapałem i wdzięcznością. Przeszukałem wszystkie miejsca w lesie, gdzie wiedziałem, że mogę znaleźć goździki, to też gdy zdecydowałem się wreszcie wrócić do fabryki, niosłem dziesięć razy większy bukiet, niż przyniesiony poprzednio.

Spojrzałem na zegarek. Była zaledwie dziesiąta. Godziny, dzielące mię jeszcze od śniadania, wydawały mi się wiekiem. Zdałem sobie sprawę, że dotychczas żyłem, nie wiedząc co to znaczy czekać, pragnąć czegoś. O pół do dwunastej niecierpliwość moja doszła do paroksyzmu. Generał zjawił się w samą porę, by pomóc mi się łudzić.

Nie mogąc już wiedzieć — tak przynajmniej sobie wyobrażałem — że tego ranka byłem zdecydowany nie tylko nie czynić mu żadnych wyrzutów, lecz spełnić najdziwaczniejsze i najniemożliwsze jego wymagania, wszedł do jadalni z wielką przezornością. Jego nieufność nie trwała zresztą długo. Pół tuzina flaszek, ustawionych artystycznie na stole, szybko usunęły jego obawy i dały mu dopoznania, że może odłożyć na kiedyindziej komedję, jaką niewątpliwie dla mnie przygotował.

— Och! och! — zawołał — kwiaty, tort, wyborowe wina! Co się stało? Czy może to twoje imieniny, kochany Karolku? Jeśli tak, proszę wybaczyć, że nie złożyłem życzeń. Wasz rzymski kalendarz jest jednak taki dowolny...

— Przypuśćmy, że to moje imieniny, generale — powiedziałem wesoło — Chciałbym usłyszeć, co pan sądzi o tem winie.

Spojrzał na mnie z pod oka Nie wiem, czy moja wesołość go dziwiła W każdym razie nie pytał o jej powód.

— Spełńmy życzenie pana i spróbujmy tego wina — rzekł z wielką godnością. — To poprostu tokaj, młody przyjacielu Nic powiem o nim nigdy nic złego. Jest to wino [illegible] niegdyś całemi koszami hrabinie Strogonof, żonie generała gubernatora twierdzy Piotra i Pawła, która była — cicho! — wówczas moją kochanką. Błogie wspomnienia! Świetne czasy! Istniała jeszcze prawdziwa Rosja i prawdziwa szlachta. Niema nic lepszego na obłożony język, moje dziecko, jak szklanka tokaju naczczo.

Trącił mię łokciem.

— Ale powiedzno, zdaje mi się, że ty też zaczynasz oceniać co dobre.

Zaczerwieniłem się. Gdyby był chciał odrazu stłumić moje ożywienie, nie mógłby niewątpliwie powiedzieć mi nic odpowiedniejszego. Nie mógł jednak przypuszczać, że to, co uważał za komplement, w moich oczach równało się najtragiczniejszej naganie, nie mającej nawet zalety oryginalności, gdyż niestety! zbyt dobrze wiedziałem, że jego spostrzeżenie było słuszne. Do tej chwili jednak czyniłem wszystko, by temu zaprzeczyć. Obecnie stało się to dla mnie niemożliwe. Nie uznajemy nigdy uzasadnionego ostrzeżenia aż dopiero, gdy wypowie je ktoś inny, a nie głos naszego sumienia.

Mimowoli generał zmusił mię do jasnego patrzenia na sprawy. Uwaga jego dowiodła mi, że inni dostrzegali to, czego nie chciałem jeszcze przyjąć za prawdę. Dokonała się we mnie zmiana, której nie mogłem już zaprzeczyć. Nazwijmy rzeczy po imieniu, picie nie budziło już we mnie takiego wstrętu jak dawniej. Używając poniżającego określenia tego pijaka: „zaczynałem cenić to, co dobre". Kto ponosił odpowiedzialność za tę hańbę? Niewątpliwie on. Przez niego, pod jego wpływem, jakkolwiek broniłem się, wkońcu zacząłem kosztować szampana i alkoholi, których przedtem nigdy nie pijałem. Tak, lecz od prawie dwóch miesięcy, kiedy go przeważnie nie było, ponieważ włóczył się po nowo- petrowskich szulerniach, czy on mię zmuszał, bym coraz częściej schodził do piwnicy po butelkę, przy której siadywałem obecnie sam? Wspomniałem przed chwilą o wyznaniach, które muszę poczynić Oto jedno z nich, i to jak sądzę najmniej zaszczytne.

— No cóż, Karolku? Nie napijesz się ze starym przyjacielem? (C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

RADA PARTYJNA HITACHDUTU

W dniu 30 bm. odbędzie się we Lwowie rada partyjna Hitachdutu z udziałem członka sjońskiego Komitetu Akcyjnego i znanego działacza robotniczego I. Meremińskiego.

JAKIE POZYCJE ZOSTAŁY SKREŚLONE W BUDŻECIE RADY MIEJSKIEJ W PIŃSKU?

Władze nadzorcze skreśliły z budżetu rady miejskiej Pińska następujące pozycje, przeznaczone na cele żydowskie: dla nauczycieli żydowskich szkół ludowych, związek akademików, Żyd. Instytut Naukowy, szkoła rzemieślnicza, Linas- Hacedek, Kropla Mleka, Toz. Jeas, związek inwalidów i bez procentowa kasa pożyczkowa. (ŻAT).

KOMISARZ RZĄDOWY W WIERZCHOSŁAWICACH.

Jak podaje „Robotnik", zarządzeniem wojewódzkiwa została rozwiązana Rada gminna w Wierzchosławicach koło Tarnowa, a komisarzem rządowym został p. Boryczko.

LITERACI W SPRAWIE TRAKTOWANIA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Kilkunastu literatów i artystów polskich — między nimi: Juljan Tuwim, Antoni Slonimski, Jan Wiktor — ogłasza następujący protest:

„W ostatnich czasach dochodzą nas przygnębiające wiadomości o nowych faktach znęcania się władz więziennych nad więźniami politycznymi, faktach w rodzaju tych, jakie swego czasu zdarzyły się w Łucku i były omawiane przez Sejm i Senat. Widocznie nastąpiło radykalne zaostrzenie do tychczasowych surowych sposobów obchodzenia się z więźniami. — Niestety bezpośrednie sprawdzenie tych wieści nie jest możliwe, zaszedł jednak świeżo fakt, który bezpośrednio je potwierdza: ogłoszono urzędowo nowy regulamin więzienny, który w praktyce odbiera więźniom politycznym ich dotychczasowe prawa i zrównywa z przestępcami kryminalnymi.

My, pisarze i artyści, odczuwając głęboko wszelką krzywdę, nie zrażeni obojętnością rządu i społeczeństwa wobec naszych głosów, protestujemy znowu przeciw takiemu hańbiącemu godność ludzką systemowi walki politycznej"

DYREKTOR ŁÓDZKIEGO „ORBISU" ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA

Z Łodzi donoszą: Onegdaj sędzia śledczy zwolnił z więzienia aresztowanego niedawno dyrektora „Orbisu" w Łodzi, Schirmera. Dyr. Schirmer aresztowany został — jak wiadomo — w związku z aferą fałszowania biletów kolejowych. Dyr. Schirmer został wypuszczony na wolność bez kaucji.

TRAGEDJA RODZINY ŻYDOWSKIEJ

Z Warszawy donoszą: Przy ul. Okopowej 44 mieścił się od 2 lat sklep z detaliczną sprzedażą napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych, należący do Natalii Isembergowej, lat 58, wdowy i syna jej 33-letniego Juljana. Wspomniani posiadali mieszkanie w tymże domu na 5 piętrze. Posługaczką w sklepie i mieszkaniu była Antonina Majkowa, zamieszkująca w tymże domu. — Isemberg, w obawie okradzenia sklepu, czuwał tam w nocy. Matka, cierpiąca na serce, nie udawała się do mieszkania, znajdującego się na 5 piętrze i często sypiała w sklepie. Onegdaj rano Majkowa, zdziwiona, że nadchodzi już godz. 9, a sklep jeszcze zamknięty, zapukała. Gdy nikt nie odpowiadał, pobiegła do mieszkania. Nie zastawszy tam nikogo zawiadomiła rodzinę Isembergów. Po przybyciu ich i zawiadomieniu policji wyważono drzwi sztabą. Na łóżku polowem za ladą sklepową znaleziono nieprzytomnego, lecz dającego słabe oznaki życia Isemberga. W pokoiku za sklepem leżała na łóżku — matka. Niezwłocznie zawiadomiono Pogotowie Lekarz stwierdził już śmierć matki — wskutek zatrucia gazem świetlnym. Syna nieprzytomnego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem. Gaz ulatniał się wskutek odkręcenia kurków przy maszynce 2-fajerkowej. Istnieje przypuszczenie, że matka i syn targnęli się na życie za wspólną zgodą. Przyczyną rozpaczliwego kroku — krytyczne warunki finansowe.

ECHA ZAGINIĘCIA BŁP. JERZEGO ASZKENASEGO.

Jak już donieśliśmy, sprawa tajemniczego zaginięcia młodego abiturjenta gimnazjalnego, Jerzego Aszkenasego została po dziesięciodniowym poszukiwaniu wyjaśniona. Znaleziono, jak wiadomo, zwłoki błp. Jerzego Aszkenasego, leżące na wysepce piaskowej w Prucie obok Dory. Sekcja zwłok przeprowadzona przez lekarza Dra Berlsteina w obecności przedstawicieli sądu wykazała, że zgon błp Jerzego Aszkenasego nastąpił wskutek utopienia. Na ciele nie znaleziono żadnych śladów gwałtu. Jakkolwiek zwłoki znaleziono w Dorze, nie jest wykluczone, że tragedja błp. Aszkenasego rozegrała się w Jaremczu lub gdzieś w pobliżu, a zwłoki płynąc z prądem Prutu, dostały się do Dory. Zwłoki tragicznie zmarłego zostały przewiezione do Lwowa, gdzie odbył się pogrzeb.

ZAZDROSNA SŁUŻĄCA.

Onegdaj w Łodzi w mieszkaniu przy ul. Głównej 62, zajmowanem przez niejakiego Andrzeja Wojcieszka, rozegrała się tajemnicza tragedja. Kiedy Wojcieszko, który jest pracownikiem sztukatorskim, zasiadł do obiadu, jego długoletnia służąca, 55-letnia Józefa Kowalska, oblała mu twarz jakimś gryzącym płynem i rzuciła się do ucieczki. Do nieszczęśliwego, który uległ ciężkim poparzeniom twarzy, zawezwano lekarza pogotowia, który odwiózł go do szpitala.

Jak wykazało dochodzenie — Wojcieszko, liczący obecnie 52 lata, dotychczas kawaler, zaręczył się ostatnio z jakąś panną, pochodzącą z prowincji. Kowalska przypuszczała, iż Wojcieszko, u którego od bardzo dawna pracowała, ożeni się tylko z nią. Wiadomość o zaręczynach Wojcieszka podziałała na nią tak silnie, iż — nie chcąc dopuścić aby inna kobieta wyszła za jej chlebodawcę, oblała mu twarz mieszaniną kwasu solnego i jodyny, aby go zeszpecić. Kowalska została aresztowana.

Gdy Gandhi jedzie do Londynu...

Dziesiątki tysięcy Hindusów przybyły z najodleglejszych zakątków Indyj, by przywitać małego pólnagiego swego wodza. Oto przed swym wyjazdem do Londynu złożył Gandhi wizytę wicekrólowi angielskiemu w jego letniej rezydencji w Simla. Godzinami całemi wyczekiwały ściśnięte masy ludzi bronzowych, a chociaż żar tropikalny był nawet dla nich niezwykle dotkliwy, nie ruszyły się z miejsca, zanim nie ujrzały Mahatmy.

Oto jak gdyby dreszcz przebiegł przez te masy olbrzymie. Mahatma nadchodzi. Po wązkich uliczkach miasteczka górskiego przebija się garstka mężczyzn i kobiet, a na ich czele mahatma Gandhi, ubrany jak zawsze tylko w chustę na lędźwiach. Jego twarz pomarszczona prześwietla na widok tych oszalałych z entuzjazmu mas cichy i łagodny uśmiech. Z tym uśmiechem na ustach kroczy wśród szpalerów błogosławiących i obsypujących go kwiatami mężczyzn i niewiast, a obok niego kroczy jego syn, żona i Mirabey Slade, córka admirała angielskiego, która zrezygnowała ze swego życia w zbytku, by zostać ascetyczną sekretarką proroka indyjskiego.

Gandhi pieszo idzie do wicekróla Anglji. Ani nawet przez myśl mu nie przeszło, by skorzystać z „rykszy" zaprzężonej w czterech kulisów, te istoty biedne, które po trzech — czterech latach takiej pracy umierają zwykle na suchoty. Nieraz taki biedny człek biegać bowiem musi za jeźdźcem, by w każdej chwili mógł mu być pomocnym przy zsiadaniu z konia.

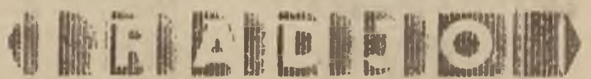
Gandhi przybył do wicekróla, by z nim pomówić o wykonaniu paktu zawartego w Delhi. Od rezultatu tej konferencji zależy, czy Gandhi wybierze się na konferencję okrągłego stołu do Londynu. Konferencja, jak wiadomo, wypadła pomyślnie — Gandhi wybrał się do Londynu.

Gdy Gandhi opuścił pałac wicekróla, lunął gwałtowny deszcz. Nie przeszkadza to jednak temu małemu półnagiemu człowiekowi przemówić do wyczekujących cierpliwie tysięcznych tłumów. Chłodno mu jest i drży na całem ciele. Mirabey Slade lituje się nad nim i narzuca na nagie jego plecy chustę, rozumie się sporządzoną z materjału wyprodukowanego w Indjach, oraz trzyma nad nim czarny parasol. A Gandhi kończy swoje przemówienie słowami: „Módlmy się do Boga, by nam zaoszczędził drugiej walki i by rokowania zakończyły się zwycięstwem Indyj. Ale jeśli rząd nie dotrzyma słowa, naszym jest obowiązkiem dochować wierności naszym przyrzeczeniom, bo tylko w ten sposób zamanifestować możemy przed światem nasza szczerość i powagę. Jeśli nasze wysiłki o zdobycie naszej niepodległości spełzną na niczem, będziemy musieli podjąć na nowo walkę z Anglją. Prośmy Boga, by to było niepotrzebne".

A po kilku dniach wsiadł Gandhi w Bombaju na parowiec „Rajputana", który go ma zawieść do Londynu. I znowu tysiączne przybyły tłumy, by pożegnać wodza i proroka. Przybyli jednak i jego przeciwnicy, którzy pod wpływem Moskwy zwalczają jego „ugodową" politykę. Doszło do krwawego starcia, albowiem gdy radykali komunistyczni obrzucili tego cichego, uśmiechającego się człowieka gradem przezwisk, nazywając go „zdrajcą Indyj", zwolennicy jego rzucili się na nich. Powstała bójka, która pociągnęła za sobą kilkudziesięciu rannych po obu stronach. A Gandhi nie zwracał na to uwagi i zanim wsiadł na okręt, rzucił się w niemej modlitwie na ziemię i pozostał tak przez kilka minut. A potem wsiadł na okręt, a z nim razem jego syn i pani Slade. Żona pozostała w Indjach. Bagaż, który ze sobą zabrał Gandhi, wprawił napewno w zdumienie oficerów, którzy czekali na dostojnego gościa. Bagaż ten składał się z kilku szali, okularów i z trzech kołowrotków. Na nogach miał sandały sporządzone ze skór zwierząt, które umarły śmiercią naturalną. Gandhi jedzie drugą klasą. Nie zabiera ze sobą kozy, jak z początku mówiono, natomiast wozi ze sobą mleko kozie w puszkach.

Czy współudział Gandhiego uratuje konferencję okrągłego stołu, jest rzeczą wielce niepewną. Stanowisko Anglji, chociaż nastąpiła zmiana gabinetu, nie uległo żadnej zmianie, natomiast konflikt między ludnością mahometańską a hinduską przybrał w czasach ostatnich formy bardzo ostre. Niejasnem dalej też pozostaje stanowisko książąt indyjskich wobec przyszłego ustroju Indyj.

Narazie jednak publiczność angielska interesuje się głównie kwestją, w jakim stroju zjawi się Gandhi na audjencji u króla. Dotychczas Gandhi chodzi jedynie we wielkiej chuście płóciennej obwiązanej naokoło lędźwi, a Anglicy oburzają się na samą myśl, że w takim stroju pojawi się w salonach pałacu królewskiego. „Nagus w salonach królewskich" — oto nagłówek artykułów niektórych dzienników angielskich, polujących na sensacje. Gandhi najprawdopodobniej niewiele sobie z tego robi, głębszą ma bowiem troskę, a mianowicie — czy ta druga konferencja okrągłego stołu przyniesie jego ojczyźnie spokój i wolność.



ŚRODA, 2 WRZEŚNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom. gosp. 16 Zagadki i szarady dla dzieci, opowiadania. 16'30 Gramof. 16'45 Komun. dla rybaków. 16'50 Radjokronika. 17'15 Gramof. 17'35 Odczyt. 18 Koncert (Keller, Schreiner, Dreyer). 19 Rozmait., komun. 19'10 Świetlica strzelecka. 19'30 Gramof. 19'40 Giełda roln 19'55 Kom. meteor. 20 Dziennik pras. 20'10 Kom sport. 20'15 Muz. lekka w wykon „Revellersów polskich" (May, Brown Roland —pieśni). 20'45 Kwadrans liter. humoreska „Zapis". 21 Koncert z Warszawy, recital skrz. St. Frenkla (Koch, Suk). 22 Feljet. „U progu moich wspomnień" — p. W. Siemaszkowa. 22'15 Dziennik pras. 22'20 Kom. meteor. 22'30 Muz. lekka i tan.

Katowice (408.7) 11'40—19 p. Kraków. 19 D c. powieści. 19'15 Rozmait 19'30 Odczyt histor. 19'55—23 p. Kraków. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380.7) 11'58—19'20 p. Kraków 19'20 „Głos robotnika". 19'40—24 p. Kraków.

Sztutgard (360)1 17, 19'45. 21, 21'45 Muz.

Wiedeń (516.4) 12'40, 16, 19'25, 21'40 Muz.

Rzym (441.2) 13'10, 17'30 Muz. 21 Opera.

Budapeszt (550.5) 12'05, 17'25, 19'45, 21'45 Muz

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„FREBLANKA": Informacji udzieli „WIZO", Kraków, Rynek gł 29.

KAES: Proszę się zwrócić do Tow. filmowego Paramount, Warszawa, Sienna 4.

D. H. W.: Należy zapytać Org. Sjońską, Kraków Stradom 15.

R. L. JAWORZNO: Zakupi każdy większy bank.

BERNSTEIN: Nie możemy służyć żadnemi informacjami.

TARNOWIANIN: Stow. akad. „Ognisko", Kraków, Przemyska 3, udzieli informacji.

H. P., KRAKÓW: Dat tych nie mamy. Może wyszuka adwokat.

STAŁA CZYTELNICZKA FR. I STAŁY ABONENT R.: Sprawami temi zajmuje się Akad. Biuro Emigracyjne, Warszawa, Elektoralna 8 m. 24.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 47

Wrzesień
2
Środa
20 Elul 5691

Zachód słońca 18 m. 24

Szkoła Zdrowia

Wszystkie statystyki świata zgodnie stwierdzają że śmiertelność dzieci jest największa w pierwszym roku życia. Wszyscy zaś lekarze chorób dzieci stwierdzają, że dzieje się to w głównej mierze wskutek błędów, popełnianych przez matki. Żeby młode matki nauczyć należytego obchodzenia się z niemowlęciem, „Szkoła Zdrowia" Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie urządza kursy dla matek, obejmujące szereg wykładów i pokazów z dziedziny higieny oraz pielęgnacji niemowlęcia. Kursy te cieszą się wielkiem powodzeniem, o czem najlepiej świadczy fakt, że w ubiegłym roku szkolnym było ich sześć w Krakowie i na przedmieściach. We wrześniu br. rozpoczyna „Szkoła Zdrowia" rok szkolny kursem dla matek w Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńska 9).

Program kursu jest następującej treści: Część pierwsza tycząca się oseska obejmuje wykłady: 1) O zachowaniu się podczas ciąży, porodu i połogu. 2) O fizjologji niemowlęcia. 3) O higjenie niemowlęcia. 4) O odżywianiu naturalnem i sztucznem. 5) O dziecku chorem oraz pokazy: a) kąpiel, łóżko, ubranie dziecka, b) kuchnia oseska. Część druga obejmuje wykłady: 1) O gruźlicy. 2) O chorobach zakaźnych. 3) O higjenie dziecka w wieku przedszkolnym. 4) O przesądach ludowych 5) O chorobach nerwowych wieku dziecięcego. 6) O dziecku ułomnem. 7) O radości w wieku dziecka. 8) O kolonjach wakacyjnych. 9) O prawach dziecka. 10) O szkole współczesnej. 11) O ogródkach działkowych.

Kurs dla członków Kasy Chorych jest bezpłatny Wpisy na kurs przyjmuje i informacyj udziela się codzienie od 7—8 wieczór przy ul. Batorego 5 parter.

* * *

Szkoła Zdrowia Okręgowego Związku Kas Chorych rozpoczyna z dniem 8 bm. kurs dla matek, dla robotnic w fabryce Monopolu Spirytusowego.

* * *

Kasa Chorych w Bochni w porozumieniu z Okręgowym Związkiem Kas Chorych w Krakowie otwiera z dniem 4 bm „Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem". Stacja czynna będzie we wtorki i piatki od godz 4—7-mej popołudniu w lokalu Kasy Chorych w Bochni Porady udzielane będą bezpłatnie Stacja obejmuje „Poradnię dla kobiet ciężarnych" i „Poradnię dla Matki i Dziecka"

Paszporty dla studentów wydawane od 1 września

Starostwa grodzkie czyniły ostatnio trudności studentom. wyjeżdżającym na studja zagranicę, wstrzymujący wydawanie paszportów ulgowych za granicznych do miesiąca października W sprawie tej zwróciła się delegacja Zw. Stow. Stud. Żyd. z Polski, studjujących zagranicą do Komisarjatu Rządu m. Warszawy. Delegację przyjął naczelnik wydziału paszportowego, który wyjaśnił, iż w okresie letnim były czynione trudności przy wydawaniu paszportów ulgowych na cele naukowe, ponieważ wiele osób korzystało z paszportów ulgowych dla celów niezwiązanych ze studjami.

Począwszy jednak od 1-go września wydawanie paszportów ulgowych dla akademików będzie się odbywało regularnie w myśl dotychczas obowiązujących przepisów.

Obostrzenie sposobów ewidencji poborowych

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje obecnie nową instrukcję. ustalającą obowiązek gmin i wprowadzającą nowe sposoby ewidencji osób, podlegających obowiązkowi służby wojskowej.

W związku z tem ministerstwo zwróciło się do wszystkich wojewodów, aby przesłali swe wnioski co do zasad nowej instrukcji, oparte na dotych czasowem doświadczeniu.

Dwoje dzieci zginęło w nurtach Wisły

Tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwojga dzieci w nurtach Wisły, zdarzył się w Pychowicach pod Krakowem. Dziewięcioletni Wiesław i ośmioletnia Halina Kadulscy, dzieci nauczyciela zam. w Pychowicach, wybrali się na przechadzkę na brzeg Wisły. W pewnem miejscu ziemia podmulona wysokim stanem wody na Wiśle, oberwała się. Dzieci wpadły do wody i utonęły. Poszukiwania prowadzone przez sekcję wodną policji nie dały żadnych rezultatów.

—o§o—

— **OD REDAKCJI.** Naczelny redaktor naszego pisma, dr. Berkelhammer powrócił z urlopu.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **PROKURATOR PRZY SĄDZIE OKRĘGOWYM W KRAKOWIE** p. dr. Witold Michałowski powrócił w dniu wczorajszym z urlopu i objął urzędowanie.

— **Z POWODU TRAGICZNEGO ZGONU ŚP. POSŁA TADEUSZA HOŁÓWKI** przesłało prezydjum m. Krakowa na ręce Prezesa BBWR. Walerego Sławka telegram następującej treści: „Do ogólnej żałoby tragicznie zmarłego niestrudzonego szermierza szczerego porozumienia śp. Tadeusza Hołówki przyłączam się całem sercem i proszę przyjąć najgłębsze wyrazy współczucia. Prezydent miasta Krakowa: Władysław Belina Prażmowski".

Również prezydjum kahału krakowskiego wystosowało do Marszałka Sejmu telegram kondolencyjny.

Miasto Kraków w żałobnej manifestacji reprezentować będą wiceprezydent m. dr. Duch, oraz imieniem Rady miejskiej prof. dr. Bujwid i poseł Pochmarski, zaś krakowską gminę żydowską prezes dr. Rafał Landau.

— **ROK SZKOLNY 1931/32** rozpoczął się w dniu wczorajszym nabożeństwami. Dziś we środę uczniowie wezmą udział w nabożeństwach żałobnych ku czci śp. ministra oświaty Czerwińskiego. Jutro rozpocznie się normalna nauka we wszystkich szkołach średnich i powszechnych.

— **WIECZORNE KURSY GIMNAZJALNE DLA DOROSŁYCH** prowadzone przez Zw. Zaw Naucz. Żyd. Szkół Średnich w Krakowie rozpoczynają 1 września br. trzeci rok pracy. Liczna frekwencja na wszystkich kursach jak i popularność wśród najszerszych sfer świadczy, że instytucja taka jest ważną placówką oświatową.

— **BUDOWA LINJI KOLEJOWEJ KRAKÓW—MIECHÓW.** W piątek dnia 4 bm. o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się w sali Rady m. Krakowa zebranie obywatelskie w sprawie projektowanej budowy linji kolejowej Kraków—Miechów Obrady zagają prezydent miasta Prażmowski i prezes Izby przemysłowo handlowej Epstein, poczem wygłoszą referaty przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji (referat techniczny) i pos. Kleszczyński (realizacja budowy kolei Kraków—Miechów). Jak wiadomo, budowa tej linji kolejowej ma doniosłe znaczenie dla Krakowa, gdyż linja ta skróci znacznie połączenie miasta naszego z Warszawą a także odegra pierwszorzędną rolę dla południowych powiatów b. Kongresówki.

— **POWRÓT CADYKA Z BOBOWEJ.** Po kilkumiesięcznym pobycie na wywczasach letnich w Swoszowicach cadyk z Bobowej rabin Ben Zion Halberstam powrócił wczoraj do rodzinnego miasta. Na dworcu kolejowym w Krakowie zebrały się na pożegnanie cadyka liczne tłumy jego zwolenników. Również po drodze gromadziły się na wszystkich większych stacjach rzesze chasydów, żegnających odjeżdżającego cadyka.

— **WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK EMERYTÓW I EMERYTEK** oraz wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych i samorządowych w Krakowie podaje do wiadomości, że przyjmuje wpisy na członków i udziela członkom informacyj w sprawach emerytalnych w lokalu Kasyna Powszechnego, Rynek gł. 1 12, I. p we wtorek i piątek każdego tygodnia od godz 12—1.

— **SAMOCHÓD WJECHAŁ NA DORÓŻKĘ.** Kapałka Leopold, kierowca auto-dorożki Kr. 95515, zam. przy ul. Ks. Józefa 81, jadąc ulicą Basztową szybko i nieostrożnie najechał przodem samochodu na dorożkę konną powożoną przez Pachułę Mieczysława. zam. Opłotki 8., wskutek czego dorożka konna została uszkodzona. Samochód unieruchomio no, a kierowcy odebrano prawo na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

— **ZEMDLAŁ NA ULICY.** Onegdajszej nocy zawezwane pogotowie ratunkowe na ulicę Kalwaryjską do Zdzisława Krzyżanowskiego (lat 18), który upadł na ziemię nieprzytomny. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiono go opiece domowej.

— **ROZTARGNIONY PASAŻER.** Jakesz Eugenjusz, zam. przy ul. Straszewskiego 11 zgubił na dworcu kolejowym w Krakowie walizkę z garderobą damską, wartości 150 zł.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Nowa nieudała próba zakończenia konfliktu teatralnego

Na skutek listu otwartego p. Jana Lorentowicza do prezesa honorowego ZASP-u oraz odpowiedzi p. J. Śliwickiego odbyła się w poniedziałek konferencja wstępna prezesów obu związków, p. A. Szyfmana z p. J. Śliwickim. Chodziło o ustalenie platformy dla dyskusji pomiędzy przedstawicielami obu związków. P. Śliwicki oznajmił, że bez porozumienia z delegatami ZASP-u nie może się zgodzić na propozycję wypłacania aktorom w lipcu i sierpniu po pół gaży, gdyż uchwałę tę zjazd delegatów odrzucił, domagając się utrzymania dotychczasowego pełnego sezonu.

Wobec tego prezes Związku dyrektorów uznał za bezcelowe dalsze prowadzenie narad wstępnych, które też przerwano przy rozważaniu pierwszego punktu. Data wznowienia narad nie została przewidziana.

Trudno uwierzyć, aby to być miała ostatnia próba znalezienia drogi do porozumienia.

* * *

— **LUDWIK SOLSKI DYREKTOREM TEATRÓW WARSZAWSKICH.** Do zorganizowania i prowadzenia teatrów stołecznych „Narodowego" i „Nowego" powołany został zasłużony aktor i b. dyrektor teatru krakowskiego, Ludwik Solski.

—o§o—

— **OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** We środę, 9 bm. Krakowskie Towarzystwo Operowe inauguruje cykl przedstawień operowych nieśmiertelnem dziełem „Halka" St. Moniuszki. Próby pod dyrekcją Bolesława Walek-Walewskiego dobiegają końca. Bliższe szczegóły w afiszach.

— **DWA KONCERTA SYMFONICZNE ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH,** pod dyrekcją B. Szulca, dyrygenta Filharmonji warszawskiej i łódzkiej odbędą się w teatrze m. im. J. Słowackiego w sobotę, dn. 5 i niedzielę 6 bm. wieczorem. Zespół symfoniczny wykona w sobotę 5 bm. symfonję patetyczną Czajkowskiego, poemat symfoniczny Anhelli Różyckiego, oparty na arcydziele Słowackiego, dalej Suitę Strawińskiego oraz Kaprys hiszpański Rymskiego-Korsakowa. Drugi, tj. niedzielny koncert wypełnią następujące utwory: Czajkowskiego symfonja No 4, Stojowskiego Suita polska, Elgara Polonja oraz Lamothe de Grignon „Andalousie". Bilety wraz z garderobą po cenach popularnych sprzedaje codziennie kasa teatru miejskiego w godz. 9—1 i 4—6.

— **POLSCY REWELERSI COLUMBJI W KRAKOWIE.** Charakterystyczny zespół śpiewaczy, znany chlubnie z gramofonowych płyt Columbji, wystąpi dwukrotnie w Krakowie, w teatrze m. im. J. Słowackiego z oryginalnymi koncertami, w których współudział bierze świetna śpiewaczka Z. Karin. Koncerta te odbędą się w poniedziałek 7 i wtorek 8 bm. Bilety nabywać można codziennie w kasie teatru miej. w godzinach 9—1 i 4—6.

— **ULUBIEŃCY WARSZAWY NA ŚLUBNYM KOBIERCU.** Dziś, we środę, o godz. 6 wieczorem w cerkwi prawosławnej na Pradze odbędzie się ślub znakomitych tancerzy Zizi Halamy i Feliksa Parnella.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)

Środa o 8-mej wieczj.: "Der griner Mojsze".
Czwartek o 8-mej wiecz.: "Małkale Soldat".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Fra Diavolo"
SZTUKA: „Rango"
ŚWIATOWID: „Dynamit".
UCIECHA: „Afryka mówi"
WANDA: „On albo ja" (Harry Peel).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Przygoda Lady Edyty", oraz rewja pt. „Wyjazd na Maderę"
CORSO: „W stepach Arizony", dramat i „Reporterka", komedja.
WARSZAWA: „Miłość na rozdrożu" (z pamiętnika piętnastolatki) Toni Van Eyck. W Ziller

— **DOLARY W DOMU NOCLEGOWYM.** Wczoraj skradziono Leibowi Reichowi w czasie kąpieli w domu noclegowym przy ul Nadwiślańskiej portfel. zawierający 200 dolarów. Sprawcy kradzieży zostali aresztowani. Znaleziono u nich jeszcze 180 dolarów.

—o§o—

ZMARLI:

Gasnner Ewa l. 41, Schwarzman Estera l. 40, Spatz Joel l. 22, Rosenbaum Chaja Jenta l. 38, Nadler Salomon l. 52

Na nartach wodnych przez kanał La Manche



Jak już donieśliśmy w telegramach, niejaki pan Karol Namiestnik, rodem z Austrji, przeprawił się na nartach wodnych przez kanał La Manche, przeszedłszy „piechotą" przestrzeń od miejscowości Gris Nez we Francji do Dover w czasie 8 godzin, 50 minut.

Umarł człowiek, który zdemaskował Redla

Wiedeńska „S. u. M. Zeitung" przynosi wiadomość o śmierci Józefa Jesesa, jednego z największych chyba awanturników świata. Zmarł w nędzy największej w 70-tym roku swego życia człowiek, którego nazwano „obywatelem honorowym więzienia w Stein", gdyż przepędził on tam trzydzieści lat swego życia.

Józef Jeses pochodził z poważnej rodziny arystokratycznej w Rosji. Miał zostać oficerem, a nawet doprowadził już do porucznika gwardji carskiej. Czekała go więc świetna karjera, ale na przeszkodzie stanął demon alkoholu. Później dołączyły się kraty i kobiety, a wszystkie te trzy siły razem zrujnowały ostatecznie młodego oficera. Stracił duży swój majątek, a gdy mu pieniędzy zabrakło, skradł je swemu koledze. Wyrzucony został z armji i zasądzony na cztery lata więzienia. W roku 1896-tym wyemigrował do Austrji i znalazł się we Wiedniu. Nie mając pieniędzy, wszedł do pierwszej po drodze kawiarni i skradł tam palto zimowe, Ale „pech" go prześladował — palto było dla niego za krótkie, powtóre został aresztowany, a następnię skazany na trzy lata więzienia, które przepędzić miał we więzieniu w Mürau. Spróbował ucieczki, ale złamał sobie nogę. We więzieniu zawiera znajomość z głośnym wówczas włamywaczem, Papakostą. Obaj zaprzyjaźnili się i ułożyli plan śmiałego włamania do kasy pewnego banku, który to plan rzeczywiście zrealizowali po odzyskaniu wolności. Przyłapano ich, i Papakosta skazany został na lat 10, Jeses zaś na 7 lat więzienia. W roku 1906-tym odzyskuje znowu wolność, z której korzystał tylko przez trzy lata, żyjąc wyłącznie z kradzieży palt po kawiarniach i restauracjach.

Wtem uśmiechnęło się doń „szczęście". Spotyka na ulicy znajomego oficera austrjackiego, a mianowicie kapitana barona Metzgera, który był austrjackim attaché wojskowym w Petersburgu. Baron Metzger zaproponował swemu dawnemu znajomemu z Petersburga służbę szpiegowską na rzecz Austrji przeciwko Rosji, z której to propozycji Jeses skwapliwie skorzystał. Dobrze mu się powodziło, ale pewnego dnia Jeses chciał podwójnie zarobić i dlatego zaczął szpiegować w Austrji na rzecz Rosji. Noga mu się powinęła a Jeses stanął przed wojskowym sądem austrjackim. Napróżno bronił się tem, że dlatego przeszedł pozornie na służbę Rosji, by się dowiedzieć, kto w sztabie generalnym armji austrjackiej pozostaje na żołdzie Rosji. Zakrzyczano go wówczas i zagrożono mu karą śmierci, jeśli dalej poruszać będzie tę sprawę. Ciekawą jest przytem rzeczą, że oskarżycielem Jesesa przed sądem wojskowym był właśnie pułk. Redl, który zażądał najsurowszej kary dla Jesesa. Jeses skazany został w roku 1914-tym na cztery lata ciężkiego więzienia. Gdy siedział we więzieniu, wyszła na jaw afera Redla. Więzienie Jeses opuścił w roku 1915-tym i wziął się znowu do swego dawnego zajęcia tj. do kradzieży palt. W roku 1916-tym przyłapano go na gorącym uczynku kradzieży, a ponieważ udowodniono mu 83 wypadki kradzieży, skazano go na 8 lat więzienia. Jeszcze dwa razy powędrował Jeses do więzienia. W październiku 1930 wypuszczono go poraz ostatni z więzienia. Obecnie zmarł.

Widzewska Manufaktura przechodzi pod zarząd wierzycieli

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 9. Sin. 3 bm. odbędzie się walne zebranie akcjonarjuszy Widzewskiej Manufaktury, na którem zostanie dokonany wybór nowych władz towarzystwa oraz omówiony plan sanacji. Dotychczasowe konferencje z wierzycielami doprowadziły do udzielenia Widzewskiej Manufakturze **sześciomiesięcznego moratorjum zagwarantowanego przez wierzycieli pod warunkiem, że dotychczasowi właściciele przedsiębiorstwa wycofają się z kierownictwa fabryki.** Jako gwarancję w tym kierunku proponują oni 60 proc. akcyj. W ten sposób wierzyciele zagraniczni, których pełnomocnicy mają wejść do zarządu i dyrekcji będą mieli możność w okresie 6 miesięcy dokładnego zapoznania się ze stanem przedsiębiorstwa i możnością jego sanacji. Gdyby sanacja Widzwskiej Manufaktury okazała się niemożliwa, nie jest wykluczone wystawienie jej na licytację, na której **wierzyciele nabyliby przedsiębiorstwo za posiadane przez nich obligacje.** Celem umożliwienia sanacji dotychczasowi właściciele zgodzili się na ten projekt. Zaznaczyć jednak należy, że żadne zasadnicze reformy, ani projekty reorganizacji natychmiast po walnem zebraniu nie będą zrealizowane, przewidywane jest jedynie **uruchomienie fabryki na pełne 6 dni w tygodniu i podwyższenie płac pracowniczych o 10 procent,** co oznaczałoby przywrócenie ich do poziomu z przed paru miesięcy.

Krwawa strzelanina na weselu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt 1. 9. (R) W pewnej wiosce koło Czerniowiec odbywało się wczoraj wesele, które zakończyło się tragicznie. Pewien zamożny wieśniak wydawał córkę, która uchodziła za największą piękność okolicy. Majętna i ładna córka gospodarza odpalila wielu konkurentów i mimo licznych gróźb ze strony starających się o jej rękę poślubiła młodego mężczyznę Bilińskiego. Po przybyciu gości z kościoła i po zajęciu miejsc przy stołach w ogrodzie nadeszło dwóch dawnych konkurentów i rozpoczęło ogień rewolwerowy, kierując broń w stronę pary młodej. **Para młoda, rodzice panny młodej i jeden z gości weselnych ugodzeni kulami runęli na ziemię. Złoczyńcy skorzystali z zamieszania i zbiegli. Rodzice panny młodej ponieśli śmierć na miejscu, zaś para młoda została odwieziona do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1. 9. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko mocniej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło zupełny brak zapotrzebowania. Większość efektów w zupełnym zastoju. Do transakcyj papierami oficjalnie notowanemi nie doszło. Ruch ospały. Usposobienie bez ochoty.

Na pogiełdziu objaw podobny.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych usposobienie dla dolara efektywnego lekko mocniejsze. Popyt nieco silniejszy. Podaż na ogół wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.94, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93.

GIEŁDOWE CENY PŁODÓW ROLNYCH

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 1 września br. notowano następujące ceny zboża i mąki:

Żyto dw. stand. 24—24.50, targowe 23.50—24, jęczmień browarniany 25—28, jęczmień na krupy stand. 18.50—19.50. Groch zwykły jadalny 28—30, kminek holenderski 157.00 (obrót 1.000 kg.) Ziemniaki stołowe 6.00; Mąka żytnia okręgu krakowskiego 65 proc. 38.50—39, żytnia poznańska 38.50—39 Tendencja spokojna, dowozy małe.

Na krajowych rynkach zbożowych tendencja utrzymana, usposobienie spokojne, podaż nieco zmniejszona, zwłaszcza żyta, obroty niewielkie. Naogół w ciągu ostatniego tygodnia nastąpiła poprawa cen wszystkich zbóż.

W ciągu sierpnia wywieziono z Polski **przeszło 20.000 tonn żyta,** prawie wyłącznie do Czechosłowacji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 1. 9. PAT **Akcje:** Bank Polskii 112, **Pożyczki:** 5 proc. konwersyjna 44 i pół. 6-proc dolarowa 69. 10-proc. kolejowa 107. 106 i pół. Listy zast. Banku Rol. 7-towe 94. 8-towe 83 i jedna czw.

Waluty: Dolar 8.92 i pół 8.94 i pół. 8.90 i pół **Dewizy:** Belgja 124.50. 124.81. 124.19. Londyn 43.40 43.51 43.29. Nowy Jork 8.923 8.943. 8.903. Nowy Jork telegr 8.927. 8.947 8.907. Paryż 35.01. 35.10 34.92. Praga 26.43 i pół. 26.50. 26.37. Szwajcarja 173.83. 174.26. 173.40. Wiedeń 125.50. 125.81, 125.19, Włochy 46.71 46.83, 46.59

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1. 9. 1931. Żyto cena orjentacyjna 20 i pół do 20 i jedna czw., pszenica cena orjentacyjna 20 i trzy czw do 21 i trzy czw. mąka żytnia 32 i pół do 33 i pół. pszenna 34 i pół do 35 i pół. otreby żytnie 12 i pół do 13 i pół, pszenne 12 i pół do 13 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 1. 9. PAT Waluty i dewizy: Bukareszt 4.21 i pół do 4.23 i pół. Londyn 34.53 i trzy ósme do 34.63 i trzy ósme, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.85—27.95. Praga 21.02 i jedna czw. do 21.10 i jedna czw, Warszawa 79.45—79.73. Zurych 138.35—138.85. Amerykańskie 712—716, Niemieckie 168.10—168.70, Angielskie 34.44—34.60. Rumuńskie 4.20—4.24. Szwajcarskie 138—138.80, Czeskie 20.99 i pół do 21.11 i pół.

• • •

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 10, Gal. Karpaty 102.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 9. PAT. Paryż 20.14 i pół, Londyn 24.97 i pół. Nowy Jork 513.75, Belgja 71.57 i pół. Włochy 26.88, Berlin 121.85, Wiedeń 72.18. Praga 15.21, Warszawa 57.50, Budapeszt 90,02 i pół.

Szkodliwe pomysły podatkowe

Pod tym tytułem zamieszcza „Gaz. Handl." wiadomość, jakoby w sferach rządowych dyskutowany był prócz projektu akcyzy na sodę, nadto jeszcze równie szkodliwy dla życia gospodarczego projekt wprowadzenia podatku spożywczego od takich produktów destylacji węgla, jak benzol, toluol, ksylol i solwent- nafta. Pomysł ten jest zgoła nieżyciowy, gdyż cały dochód brutto Skarbu wyniósłby kilkaset tysięcy zł rocznie, gdy tymczasem uciążliwa kontrola kosztowałaby niewątpliwie więcej. Rezultat więc finansowy z nałożenia takiego podatku byłby wybitnie ujemny, a za to zainteresowane gałęzie przemysłu znalazłyby się w obliczu nowych trudności. Wytwórczość produktów destylacji węgla musiałaby ulec zasadniczej redukcji. Koksownie zaniechałyby niewątpliwie destylowania benzolów, wywożąc surowy benzol zagranicę. Tym sposobem Polska byłaby zupełnie pozbawiona toluolu, którego doniosłość dla obrony kraju jest przecież bezsporna.

P. D. Z. 8 — 4628/31

Z tajników austrjackiej biurokracji

(Od naszgo korespondenta wiedeńskiego)

P. D. Z, 8—4628 31? Tak, to nie jest ani sensacyjny film, ani omyłka, — to jest naprawdę tytuł korespondencji: Pe, de, zet, ośm, cztery tysiące sześćset dwadzieścia ośm przez trzy dzieści jeden.

Ten fantastyczny konglomerat liter i cyfr jest w gruncie rzeczy niczem innem, jak liczbą porządkową aktu dyrekcji austrjackich poczt i telegrafów. Ale akt ten różni się od innych tem, że nie jest on wcale nudny. O nie, o tem mowy niema. Wręcz przeciwnie. I gdyby nie fakt, że jest on naprawdę aktem urzędowym, możnaby myśleć, że wymyślił tę całą, w akcie P. D. Z. 8—4628/31 opisaną historję, nie typowy austrjacki „Schimmel" biurokratyczny, ale jakiś librecista operetkowy, albo zgoła Ilja Erenburg w jednej ze swoich złośliwych satyr.

Historja powstania tego aktu jest wprawdzie niecodzienną i zdaje się naogół względnie rzadko spotykaną, ale zato posiada ona ścisły związek z pewną u wszystkich ludzi codziennie o swoje prawa dopominającą się funkcją. Funkcja ta, względnie fizjologiczna potrzeba, jest ludzką, arcyludzką i wszechludzką rzeczą i mogłoby się wydawać, że rozwiązanie problemu zaspakajania tej potrzeby przez urzędników urzędu telegraficznego na wiedeńskim „Westbanhofie" jest czemś wcale nietrudnem. Takby się zdawać mogło... Ale tam, gdzie głos decydujący ma biurokracja, a zwłaszcza austrjacka biurokracja, tam rzecz, która jest ludzka, zwyczajna i jasna jak słońce, komplikuje się tak długo, aż powstaje akt o liczbie porządkowej P. D. Z. 8—4628/31.

Urząd telegraficzny na wiedeńskim dworcu zachodnim nie posiada pewnej bardzo ważnej ubikacji, bez której nawet cesarz nie mógł się obejć. Tem mniej mogą się bez niej obejść pracujący w tym urzędzie urzędnicy, jako że to są ludzie jak wszyscy inni ludzie i jako tacy mają oni swoje fizjologiczne potrzeby, dochodzące do głosu niekiedy właśnie w czasie godzin urzędowych. Odnośne petycje urzędników, by wyposażyć urząd telegraficzny na „Westbanhofie" w tę małą, a ważną ubikację, pozostały bez skutku. System oszczędnościowy nie zezwala na nieprzewidziane w budżecie wydatki! Ponieważ jednak urzędnicy „Telegraphenamtu" podlegają w swych fizjologicznych potrzebach nie regulaminowi, ani temu lub owemu systemowi, ale prawom natury, przeto odmowna odpowiedź dyrekcji telegrafów nie była jeszcze zakończeniem tej sprawy. Nie znajdujący wyjścia (a raczej odpowiednie go wejścia — przyp. zecera) urzędnicy myśleli tak długo, aż wreszcie wymyślili: znajdują się przecie w najbliższem sąsiedztwie ich urzędu, mianowicie w restauracji dworcowej. owe ubikacj trzeba tylko wpłynąć na właściciela restauracji, by zezwolił na ich używanie przez pozbawionych najprymitywniejszego komfortu urzędników. Wpłynąć zaś nań może tylko szanowna dyrekcja — napisano więc podanie do dyrekcji z prośbą o odpowiednią interwencję. Tym razem zostało podanie to uwzględnione, a także i interwencja u właściciela dworcowej restauracji nie pozostała bez skutku. Ale... Ale teraz zaczyna się dopiero właściwa historja aktu o liczbie porządkowej P. D. Z. 8—4628/31.

Właściciel restauracji zgodził się, ale nie zadarmo. Zażądał zapłaty. Nie ryczałtowej, powiedzmy miesięcznej, ale od wypadku do wypadku, względnie od potrzeby do potrzeby. I teraz poczęto sobie w dyrekcji łamać głowę, jak załatwić tę sprawę. Ale nietylko urzędnicy urzędu dworcowego, także ich przełożeni, siedzący w dyrekcji, umieją wpadać na pomysły. I ażeby raz na zawsze pomóc kolegom z „Westbahnhofu" stworzono specjalny regulamin, normujący zaspakajanie fizjologicznych potrzeb tych urzędników. Ten regulamin jest identyczny właśnie z aktem P. D, Z. 8—4628/31 i brzmi on w dosłownym przekładzie polskim:

„Zwróciliśmy się do właściciela ubikacji i zawarliśmy z nim układ. Kupiliśmy od niego trzydzieści biletów, które stawiamy do dyspozycji urzędników. Jeżeli urzędnik zmuszony jest udać się do wychodka, wtedy należy mu wydać bilet za poświadczeniem. Ten bilet wręcza urzędnik kobiecie, obsługującej wychodek. Zwracamy na to uwagę, że wszelkiego rodzaju nadużycie nietylko będzie karane, ale także pociągnie za sobą cofnięcie wszystkich biletów. Należy prowadzić dokładny rejestr wszystkich wypadków, w których używano wychodka i posyłać nam co miesiąc ten rejestr, gdyż jest on nam potrzebny jako załącznik przy płaceniu rachunku".

To się nazywa dokładność i ścisłość. W przyszłości nie może już być mowy o tem, by urzędnik „Telegraphenamtu" na „Westbahnhofie" nie wiedział, co ma począć, kiedy musi coś z sobą począć. Wie on doskonale, gdyż posiada szczegółową marszrutę. Najpierw zgłosić się po bilet, potwierdzić jego otrzymanie i wręszcie wręczyć go melancholijnej staruszce, strzegącej przybytku. To jest droga służbowa i innej niema.

Dyrekcji telegrafów austrjackich należy się pochwała, udało jej się rozwiązać niesłychanie trudny problemat. Ale jedno niedomaganie wykazuje i akt P. D. Z. 8—4628/31. Mówi on mianowicie o nadużyciach, ale ich nie wyszczególnia. I tak będą urzędnicy telegraficzni na „Westbahnhofie" żyli w ciągłym strachu: czy aby tem czy owem nie popełniają oni nadużycia. A na nadużycie jest nałożona kara, wprawdzie niewiadomo jaka, ale niemiło jest chyba w trakcie załatwienia fizjologicznej potrzeby bać się jakiegoś niewidocznego miecza demoklesowego. No, a oprócz tego groźba cofnięcia biletów to także nie pies.

Każde, nawet najmniejsze dzieło posiada jakiś błąd, sit venia verbo — swoją piętę achillesową. Taką piętą achillesową jest w akcie P. D. Z. 8—4628/31 ustęp o nadużyciach i ich skutkach..

A najciekawsze w tej całej historji jest to, że nie jest na produktem ogórkowego sezonu, że nie jest wymyśloną, ale od a do z prawdziwą.

Dr. Sz. W.

Rozgrywki finałowe o tytuł mistrza Polski w tenisie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 1. 9. (Tel.) Dzisiejsze rozgrywki finałowe w zawodach o mistrzostwo Polski w tenisie dały następujące wyniki: w grze pojedyńczej panów Tłoczyński wygrał z Maksem Stolarowem 8:4, 4:6, 6:1, 6:4. W grze podwójnej panów bracia M. i J. Stolarowie pokonali parę Wittman-Horain 7:5, 1:3, 6:3, 7:5. W grze podwójnej mieszanej para Volkmerów na-Popławski wygrała z parą Dubieńska-Tłoczyński 7:5, 6:1.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli: w grze pojedyńczej panów — Tłoczyński, w grze pojedyńczej pań — Jędrzejowska, w grze podwójnej panów — bracia Stolarow, w grze podwójnej zań Jędrzejowska—Dubieńska, w grze podwójnej mieszanej Volkmerówna—Popławski.

Mistrzostwo junjorów zdobył młody tenisista Hollender.

Królewskie archiwa w Hiszpanji

Niemałą sensację wywołują toczące się właśnie obrady republikańkich władz hiszpańskich w sprawie przewiezienia archiwów królewskich z twierdzy Simancas do Valladolid. Archiwa te mieściły się w Simancas od czasów Filipa II, a dostęp do nich był nadzwyczaj utrudniony, zarówno ze strony królów hiszpańskich, jak i władz kościelnych.

Simancas, średniowieczny zamek obronny położony jest na granicy Leonji i Katalonji. By móc do stać się do zbiorów archiwalnych, trzeba przejść przez kilka mostów zwodzonych, cały szereg wałów obronnych, dziedzińców, podziemi, skąd dopiero krętemi zaułkami wychodzi się na wspaniałe wewnętrzne podwórze, otoczone ze wszech stron kompleksami gmachów, w których drzemie historja Hiszpanji.

Obsługa archiwów królewskich wiodła tu od całych stuleci żywot beztroski i pełen nieprzerwanej ciszy. Echa wielkich wydarzeń dziejowych dochodziły tu jedynie na papierze, pod postacią dokumentów, których całe paki zwożono rokrocznie z kancelarji królewskiej i z sekretarjatu prymasa Hiszpanji. Powiadają, że archiwa królestwa nie znajdują się w idalnym porządku — naprzykład traktaty o hodowli pszczół spoczywają w bezpośrednim sąsiedztwie z aktami inkwizycji hiszpańskiej.

Republikański odłam prasy hiszpańskiej nawołuje już od kilku miesięcy do „otwarcia tego grobowca, w którym pogrzebano wszystkie intrygi monarchji".

Oryginalny rekord pobożności

Granice wytrzymałości ludzkiej z dnia na dzień rozluźniają się, oddalają się coraz bardziej i coraz szybciej od ogólnie przyjętych i uznanych pomiarów ludzkich możliwości.

Ostatnio Japonja dostarcza nam ciekawego przykładu, tem ciekawszego, iż rzecz się ma nie na sali tanecznej, nie w szklanej trumnie głodomora, czy „bezsennika", lecz przy grobie zmarłego cesarza Japonji, gdzie dwudziestu kilku inwalidów modli się o lepsze jutro dla siebie.

Wydano niedawno w Japonji dekret, mocą którego wielu weteranów i inwalidów różnych wojen pozbawiono zasiłków, będących jedyną podstawą ich utrzymania. W odpowiedzi na to rozporządzenie, byli bohaterowie podnieśli bunt, ale bunt zgoła osobliwy.

Otóż dwudziestu pięciu, wybranych na ochotnika, weteranów i inwalidów japońskich udało się na grób poprzedniego cesarza, by modlić się o uchylenie dekretu tak długo, aż rząd rozporządzenie swe cofnie. Pobożni wojacy wytrzymali na deszczu siedemdziesiąt dwie godziny nie jedząc przez ten czas i nie ruszając się z miejsca. Powiadają dzisiaj, iż wytrzymaliby znacznie dłużej, lecz byłoby to bezcelowe, gdyż po upływie siedemdziesięciu dwóch godzin rząd japoński wprowadził do powyższego dekretu liczne zmiany, równające się w praktyce zupełnemu zniesieniu rozporządzenia.

RÓŻNE

SPRÓBUJ a przekonasz się, że w nowootwartej wypożyczalni książek — „Aifa", Jagiellońska 8. Kraków. — znajdziesz wszystko, co chcesz przeczytać. Urzędnicy, uczniowie bez kaucji. 374x

NAJTANIEJ przybory szkolne poleca firma Samuel Wander, ul. Bożego Ciała 31. 614x

ZAWIADAMIAM Szan. Klijentelę, że zarówno syn mój Tadek, jak i cały personal damski i męski wrócił z Krynicy. — Dziękując za dotychczasowe poparcie — proszę o dalszą łaskawą pamięć Salomon Kalfus, Zakład fryzjerski „Venus", Kraków, Wolnica 12 a. Ceny niskie! 558x

GRAMOFONY, patefony płyty — poleca najtaniej gotówką — ratami — Fabryczny Skład w Krakowie, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 263x

PANZEROWA, Kraków, ul. Agnieszki 1, ma filie pralni i farbiarni Eisenbergera (Fluss) i zarazem przyjmuje wszelkie roboty ręczne i wyprawy ślubne do haftu. 615x

Od najgorszych plag ludzkości chroni jedynie 100 proc. pewna
PREZERWATYWA



GUMY DO WÓZKÓW DZIECIĘCYCH naciąga na poczekaniu Fabryczny Skład wózków. Kraków. tylko **ZWIERZYNIECKA 6.** 259x

POSZUKUJĘ kotła parowego na 8—10 atmosfer, stojący lub leżący, wielkość około 15—20 metrów kwadratowych. Oferty natychmiastowe do Adm. „N. Dziennika" pod „Kocioł S. K." 337g

WOLNE POSADY

ZAKŁAD dentystyczny M. Thieberga„ Kraków Wielopole 3, poszukuje praktykanta (tki). 611xx

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz skończyć kursy fachowe. korespondenc. im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowość kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po skończeniu egzamin. — Żądacie prospektów! 255x

PIANISTKA udziela lekcyj na wszystkich stopniach: Rieser, Kraków, Kołłątaja 9, II. piętro. 290g

PANNA z lepszego domu poszukuje guwernerki do 1—2 dzieci w wieku lat 5—9, ewentualnie — jako towarzyszka do starszej pani, od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zaraz". 264g

DWIE UCZENICE szkoi ne (uczniów) przyjmie z wiktem postępowa rodzina. Troskliwa opieka: ul. Łobzowska 5, II. piętro, m. 4. 489x

LOKALE

LOKAL handlowy 1—2 pokoi, parter lub na I. piętrze, Stradom—Grodzka, poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pilne". 340g

PROF. GIMN. przyjmuje młodzież szkolną na mieszkanie i wikt, pomoc w nauce, fortepian. — Fleschner, Kraków, Wielopole 24. 612x

INTELIGENTNY pan zostanie przyjęty jako drugi do ładnego, umeblowanego pokoju z osobnem wejściem. Zgłoszenia między godz. 2—4 Dietla 15, I. piętro m. 4. 339bp

POKÓJ elegancki, umeblowany, z osobnem wejściem, z użyciem telefonu, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Feil, Stradom 5. 334g

3-em PANIOM (panom) wynajmę z całem utrzymaniem duży pokój, słoneczny, z niekrępującem wejściem przy ul. Czapskich. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek gł. L. 8. 618xa

INTELIGENTNA rodzina żydowska przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem chłopców lub dziewczynki w wieku szkolnym. Wiadomość: Hollander, ul. Wrzesińska 10 parter. 617x

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie słoneczne z kuchnią, pełny komfort, czynsz miesięczny, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. św. Kingi 6. I. piętro. 334g

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT z kilkumiesięczną praktyką adwokacką, rokiem sądowym, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Koncypient". 338g

SPRZEDAŻ

NOWOŚCI w materjałach i fasonach poleca: Salon krawiecki Szymon Eisner, Kraków, ul. Gertrudy 24, telef. 129-28. 591x

KILIMY artystyczne — **Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków. Tarłowska 6 boczna Zwierzy nieckiej.** 1296x

SZKOLNE przybory po cenach fabrycznych poleca: I. Deutscher, Krakowska 12. 613x

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych, Kraków, ul. **SZPITALNA 11.** 496x

NIEBYWAŁA OKAZJA! Wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne poleca po cenach konkurencyjnych: G. Reisner, Kraków, ul. Tomasza 22. róg Szpitalnej. 589x

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówka ratami Fabryczny Skład Kraków. **ZWIERZYNIECKA 6.** 258x

ENDLÓWKĘ „Singer" jak nową, sprzeda okazyjnie za Zł. 500: Skład maszyn do szycia, Kraków, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 264x

Instytut Wychowawczy
G. SPIERERA
w Krakowie, ul. Starowiślna 85

przyjmuje na rok szkolny 1931/32 uczniów w wieku od lat 7—15 na wychowanie i utrzymanie w nowo wybudowanym gmachu. — Wychowankowie Instytutu uczęszczają do szkół państwowych względnie prywatnych. — Na żądanie wysyła się prospekty.

Dr. M. BAŁABAN

HISTORJA I LITERATURA ŻYDOWSKA

Tom I. STAROŻYTNA z 31 mapami i rycinami. Wydanie nowe Zł 6·—
Tom II. WIEKI ŚREDNIE z 29 rycinami w tekście Zł 5·60
Tom III. WIEKI NOWOŻYTNE. do 3-go rozbioru Polski z 50 ryc. w tekście Zł 7·—

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, we Lwowie
Oddział w Warszawie, Nowy Swiat 72
Do nabycia we wszystkich księgarniach

276x

TROCHĘ HUMORU



— Niech pan będzie tak dobry i przerzuci nam piłkę przez parkan.

DEBET- WPISY CREDIT
na KURSY HANDLOWE
roczne i półroczne księgowości
LEONA FEINBERGA
rutynowanego instruktora nauk handlowych,

przyjmuje się codziennie w nowym hygienicznym lokalu szkolnym w Krakowie przy ul. **STAROWIŚLNEJ 28, I. piętro (róg Dietla).** — Soboty i święta żydowskie wolne od nauki. — Po ukończeniu egzamin i świadectwo. — Żądać prospektów! 416x

WPISY
do pryw.
SZKOŁY MUZYCZNEJ
PROF. MARJI BR. CLOSMANN, CZŁ. P. Z. M. P.
Starowiślna 21, od godz. 11—1 i od 3—7.

Nauka gry fortep., przedm. teoret. dykt. muzycz., przy końcu roku egzamin, — pod przewodnictwem **Prof. Dr. Reissa.**

Kursa języków:
niem., ang., franc., gram., liter., koresp. handl., stenografja; — dla starszych kurs 6 miesięcy. — **Starowiślna 21, II. piętro.**

WPISY
do SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYD. „OGNISKO PRACY" W KRAKOWIE
przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, na działy:

Krawiecki,
Bieliźniarski,
Gospodarstwa domowego.

[illegible]
od 10—1, w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9. II. piętro. Wszelkich informacyi i prospektów udziela się tamże. Telef. 158-21. 485x

Zawiadamiamy Szan. P. T. Klijentelę, że nasz

MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH

został przeniesiony z ulicy Sławkowskiej 4 na

ul. Karmelicką 8

i polecamy się nadal łaskawym względom.

HOROWITZ—GEWUERZ.



PRZETARG

Dnia 17 września b. r. o godz. 10-tej odbędzie się **nieograniczony przetarg** w Głównej Składnicy Narzędzi i Taboru Kolejowego w Krakowie—Bonarce, ul. Łagiewnicka l. 37, na różne materjały i narzędzia.

Warunki oraz oglądnięcie przedmiotów codziennie od godz. 8—15. 610m

Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Inżynierji

PRENUMERATA: w Krakowie z odb. w adm. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana